Środa, 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r.

№ 87. ROK SIÓDMY. № 87.
Sroda, 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;— w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera sprzedają się po 5 kop.**

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane*.

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

Najwyższe nagrody.—Najjaśniejszy Pan w d. 17 kwietnia Najmiłościwiej raczył udzielić w wydziale marynarki następujące nagrody: jenerał-adjutantowi, eskadr-majorowi Jego Cesarskiej Mości, jenerał-lejtnantowi *Skołkowowi* i jenerał-lejtnantowi z korpusu sterników floty, naczelnikowi szkoły sterników *Zielenemu*,—a r e n d y; wice-admirałom: członkowi rady admiralicji *Berensowi* — o r d e r O r ł a B i a ł e g o; członkowi naukowego wydziału morskiego technicznego komitetu *Newelskiemu 1-u*— o r d e r ś w. W ł o d z i m i e r z a 2-e j k l a s y; drugiemu komendantowi Kronsztadu *Kuzniecowowi 1-u* — o r d e r ś w. A n n y 1-e j k l a s y; jenerał-lejtnantom: z korpusu sterników floty, członkowi naukowego wydziału morskiego technicznego komitetu *Borysowowi 1-mu*, i z korpusu inżynierów okrętowych, inspektorowi robót przy budowie okrętów w porcie kronsztadzkim *Amosowowi*, — o r d e r ś w. A n n y 1-e j k l a s y z C e s a r s k ą k o r o n ą; prezesowi wydziału budowy okrętów morskiego technicznego komitetu *Dmitrjewowi 1-mu*, i kontr-admirałom: dyrektorowi inspektorskiego departamentu baronowi *Taubemu*—o r d e r y ś w. A n n y 1-e j k l a s y; prezesowi sądu wojenno-morskiego w Nikołajewie *Nikonowowi 1-mu*, — o r d e r ś w. A n n y 1-e j k l a s y z m i e c z a m i n a d o r d e r e m; kapitanowi nad portem kronsztadzkim *Wsiewołożskiemu*— o r d e r ś w. S t a n i s ł a w a 1-e j k l a s y. (*Goniec Urzęd.*)

Rozkaz do warszawskiej załogi z dnia 21 kwietnia.— Z powodu skonu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, nakłada się ogólna żałoba. Pierwsze trzy dni, to jest do 24 kwietnia noszona być ma gruba żałoba; następnie, o przyszłym porządku noszenia żałoby będzie ogłoszone osobno.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na 338 posiedzeniu, w dniu 6 (18) Lutego r. b. odbytem, darowiznę sumy rsr. 1860 w listach zastawnych i likwidacyjnych, na utworzenie stypendjum imienia Józefa Simmlera, przez Towarzystwo Zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, aktem urzędowym z dnia 7 (19) Października r. z. uczynioną, w myśl art. 910 K C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyrażonemi, zatwierdził.

Członek zawiadujący czynnościami komitetu urządzającego, z powodu wywołanej kwestji względem opieki w kraju tutejszym nad dziećmi nieprawnie lub nieszczęśliwie zrodzonemi, zwrócił uwagę na tę okoliczność, że co do dzieci oddawanych z warszawskiego domu podrzutków na wychowanie osobom prywatnym za umówione wynagrodzenie, nie istniało dotąd stanowczych przepisów; podług przyjętego zwyczaju jedynemi stróżami losu podrzutków po wsiach byli księża parafjalni; a władza administracyjna nie była dotąd powoływana do urzędowej pomocy w dozorowaniu podrzutków; tym sposobem nie było dotąd regularnej stałej kontroli podrzutków znajdujących się na wychowaniu po wsiach, skutkiem czego zarząd zakładu nie był w stanie wykazać, ile mianowicie w jakim czasie znajduje się pod jego opieką dzieci i jakich istotnie potrzeba wydatków na ich utrzymanie, a także nie mógł mieć wiadomości o środkach ich utrzymania i pewnych dowodów, że opłaca wynagrodzenie za utrzymanie tych właśnie dzieci, które oddał na wychowanie, tak że częstokroć zachodziła wątpliwość o tożsamości dzieci oddanych z zakładu. Z powodu powyższego niestosownego opiekowania się podrzutkami w tutejszym kraju, senator Sołowiew uczynił w komitecie urządzającym wniosek względem polecenia miejscowym władzom administracyjnym bliższego dozoru nad dziećmi oddanemi z warszawskiego domu podrzutków na wychowanie osobom prywatnym. Komitet urządzający, nieznajdując z swej strony przeszkód do niezwłocznego uskutecznienia tego projektu, na 337 posiedzeniu swojem 30 stycznia (11 lutego) 1870 roku postanowił: bliższy dozór podrzutków, oddanych z zakładu przy szpitalu Dzieciątka Jezus na opiekę osób prywatnych, poruczyć miejscowym władzom administracyjnym na następujących zasadach: *a)* niezależnie od zapisywania podrzutków do ksiąg stałej ludności, urzęda gminne i miejskie, gdzie znajdują się podrzutki, obowiązane są utrzymywać listy imienne tych ostatnich, z wyrażeniem szczegółowych o nich wiadomości, nadesłanych z zarządu domu podrzutków, i zachodzących w ich położeniu zmian; *b)* wójci gmin i burmistrze miast dopełniają co trzy miesiące sprawdzenie liczby podrzutków i przekonywają się o ich położeniu, a o rezultatach sprawdzenia donoszą co trzy miesiące naczelnikowi powiatowemu, który zebrane tym sposobem wiadomości komunikuje zarządowi domu podrzutków Dzieciątka Jezus; *c)* naczelnicy powiatów, sami, lub przez pomocników swoich i lekarzy powiatowych, dopełniają rewizję podrzutków w miarę możności przy każdym zwiedzaniu tych miejscowości, gdzie oni mają przytułek; szczególniej lekarze powiatowi mają dopilnować wypadków przy odbieraniu doniesień o ukazaniu się oznak choroby syfilistycznej; *d)* poświadczenia książeczek karmicielek, dla otrzymania wynagrodzenia za podrzutków, mają być robione przed urząd gminny, bez podpisów proboszczów, których udział w opiekowaniu się podrzutkami, ogranicza się jedynie na dopełnieniu obowiązków duchownych. (*Dzien. gub. petr.*)

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Kwietnia (6 Maja)

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

HRABINA DE CHALIS

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 45—86).

Wierz mi pani, że w tej chwili daję ci największy dowód miłości, gdyż kocham cię dziś tak, jak kochałem w pierwszym dniu naszego związku...

W obec twojej boleści nademną — w obec twojej dobroci i żalu... bohaterstwem jest z mojej strony mówić ci o rozłączeniu naszem... Lecz twoje własne dobro mnie zmusza...

Wszystko rozłącza nas koniecznie: twój mąż, nasze sumienia!

Nic w mocy naszej wprawdzie wymazać przeszłość... starajmy-ż się przynajmniej odkupić ją poświęceniem.

Pięknie i szlachetnie jest umieć zwyciężyć siebie samych... Oh! czemuż nie uczyniliśmy tego wcześniej!

W tem miejscu zemdlałem. Wysilenie jakiego doznałem mówiąc tak długo, otworzyło moją ranę.

Gdym otworzył oczy, miałem całe piersi krwią zbroczone.

Hrabina przy pomocy Gretchen, usiłowała zatamować tę krew tak obficie płynącą. Nauczyłem je, jak się wziąść mają i objaśniłem sposób o bandażowania rany.

Gdy dokazały tego wreszcie, Gretchen trzymała mi pod nosem jakieś orzeźwiające krople a hrabina stała nieruchoma, poglądając z przerażeniem na swoje ręce, całe krwią zbroczone.

W tej chwili doktór wszedł nagle.

Wydałem okrzyk, spostrzegłszy go na progu i spojrzałem okiem pełnem niepokoju na hrabinę. Lecz p. de Chalis jakkolwiek znała tego lekarza, nie odwróciła nawet twarzy.

Doktór, z początku zdumiony—wkrótce jednak oprzytomniał i jako człowiek światowy, ukłonił się lekko pani de Chalis, jakby jej nie znał wcale — a potem zbliżył się ku mnie i zajął się opatrzeniem rany.

Skoro wyszedł, hrabina udała się za nim na korytarz i mówili coś razem przez chwilę.

Powróciwszy ztamtąd, wyrzekła kilka słów po niemiecku do Gretchen—sama zaś uściskawszy mnie czule i długo... oddaliła się wreszcie.

LIX.

Gretchen pozostała przy mnie aż do samego wieczora — i przychodziła odwiedzać mnie codziennie.

— Pani hrabina nie przychodzi tu obecnie, rzekła, gdyż doktór powiedział że jej widok szkodzi panu i opóźnia jego wyzdrowienie.

— Cóż twoja pani robi w domu?

— Ciągle płacze.

— Czy widuje kogo?

— Żywej duszy!

— A księcia?

— O! ten dwa razy prosił o przyjęcie— lecz zawsze go odprawiono z kwitkiem.

Uporczywość mojego przeciwnika niepokoiła mnie bardzo. Codziennie zadawałem Gretchen podobneż zapytania — i zawsze jednaką odbierałem od niej odpowiedź.

Ztem wszystkiem, chociaż powoli, powracałem jednak do zdrowia.

W dwadzieścia dni po pojedynku, już mogłem przechadzać się po pokoju.

W tym dniu właśnie pani de Chalis przybyła odwiedzić mnie.

Była bardzo blada i niezmiernie smutna.

Ścisnęła mnie za rękę a potem ucałowawszy ją z zapałem dziecka, puściła wzdychając.

— Nie powinnaś tu przychodzić—rzekłem. Ktokolwiek ze znajomych może cię spotkać. Ten hotel jest miejscem publicznem, przez który przechodzi tysiąc osób codziennie. Dla czego się kompromitować? szczególniej zaś w chwili, gdy niebawem już rozstać się nam przyjdzie na zawsze!

— Pozwól mi spokojnie cieszyć się ostatniemi chwilami szczęścia—odrzekła smutnie.

Po chwili, widząc że milczę wzruszony, dodała:

— Zamierzasz pewnie wyjechać do ojca?

— Tak.

— A mnie, cóż czynić radzisz?

— Tobie radzę abyś pojechała do męża, zabrawszy z sobą dzieci. Jeżeli-ć już musicie koniecznie żyć z sobą jak ludzie obojętni, nic wam nie przeszkadza wszelako urządzić się przyzwoicie, zamie-

r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok 1869.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej zamieszczono: W skutku porozumienia się z prezydentem miasta Warszawy, dozwolonem zostaje wpuszczanie do ogrodu Saskiego dzieci z welocipedami, z wyznaczeniem miejsca do jeżdżenia na takowych, między bramą od ulicy Żabiej, domem hrabiego Zamojskiego i teatrem letnim. Zawiadamiając o tem, polecam komisarzowi cyrkułu Zamkowego i służbie naznaczanej do ogrodu, przestrzegać, ażeby jedynie welocipedy dziecinne na trzech kołach wpuszczane były do ogrodu, a nadto aby oprócz wyżej wskazanego miejsca, w innych punktach ogrodu dzieci nie jeździły.

Zarząd wód mineralnych w Busku ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że jak zwykle tak i w roku bieżącym, powszechnie znany zakład kąpielowy tutejszy z dniem 20 Maja (1 Czerwca) r. b. 1870 do użytku publicznego otwarty zostanie. Przybywający goście znajdą przy zakładzie kąpielowym wygodne i tanie mieszkanie, oraz w miejscu restaurację, cukiernię i piekarnię; spacery w pięknym parku i dobrą orkiestrową muzykę. Apteka miejscowa zaopatrzoną już została we wszystkie wody mineralne zagraniczne naturalne, a stacja telegraficzna od roku zeszłego w Busku urządzona, dla wygody kąpiącej się publiczności, ułatwi szybką korespondencję.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej nadesłała nam następujące sprostowanie: Z powodu zaszłej pomyłki w ogłoszeniu Dyrekcji Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej z d. 29 z. m. o zniesieniu korespondencji telegraficznej na stacjach pośrednich obu rzeczonych dróg, takowe prostuje się w ten sposób: że przyjmowanie depesz ogólnej korospondencji znosi się tylko *w porze nocnej*. Przyjmowanie więc depesz prywatnych na stacjach w ogłoszeniu wymienionych trwać będzie w miesiącach letnich, t. j. od d. 1-go kwietnia do 31-go września od godziny 7-ej rano do 9-ej wieczór; w miesiącach zaś zimowych, t. j. od 1-go października do 31-go marca, od godziny 8-ej rano do 9-ej wieczór.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, — podaje do wiadomości, że pociski artyleryjskie przewożone Drogą Żelazną Warszawsko-Terespolską, zaliczone zostały na rok bieżący 1870, do klasy II-ej opłat Taryfą dla tejże drogi objętych.

Warszawa
dnia 22 Kwietnia (4 Maja).

Narady pomiędzy gabinetem przedlitawskim a przewódcami stronnictw opozycyjnych czeskich, prowadzone w Wiedniu, zostały zamknięte, a o rezultacie ich krążą jak najrozmaitsze wieści. Zresztą, nie może być właściwie mowy o rezultacie, jeżeli jest prawdziwą wiadomość podawana przez dzienniki ministerjalne, że jedynym celem tych narad było zbadanie czeskich przewódców, pod jakiemi warunkami zgodzą się na pojednanie. Następnie mają być prowadzone takiegoż samego charakteru narady z autonomistami niemieckimi, słoweńcami i t. d., a dopiero po ich ukończeniu, skoro gabinet postanowi jakiej drogi zamierza się trzymać, mogą się rozpocząć właściwe układy.—W Węgrzech kwestja narodowości także zaczyna coraz jawniej występować, a stronnictwo ultra-chorwackie na sejmie w Zagrzebiu tak nieprzyjazną rozwija czynność przeciwko węgrom, że w Peszcie jest mowa o usunięciu obecnego bana, barona Raucha i dania mu energiczniejszego następcy. Jeżeli ruch ten połączy się z wspominanym niedawno ruchem rumuńskim w Siedmiogrodzie, oraz z ruchem serbskim i słowackim, to kwestja narodowości może sprawić gabinetowi węgierskiemu, takie same kłopoty, jakie sprawia gabinetowi przedlitawskiemu.

We Francji agitacja z powodu głosowania powszechnego nad uchwałą ludową wzmaga się; w Paryżu zgromadzenia publiczne są bardzo burzliwe i odznaczają się niesłychaną gwałtownością. Drugi list p. Olliviera do jego wyborców w departamencie Var, był głównie wymierzony przeciwko manifestowi wyborczego komitetu Thiersa, oświadczającemu się za nieprzychylnem głosowaniem. P. Ollivier stara się wykazać mylność dowodzenia tego manifestu, jakoby pozostawienie w konstytucji prawa monarchy, odwoływania się do ludu, równało się udzieleniu mu wszechwładnego pełnomocnictwa. —Dzienniki republikańskie, trzymając się zwykłej swej polityki, nie zaniedbały świeżo odkryte sprzysiężenie przeciwko cesarzowi Napoleonowi, wystawić jako dzieło policji francuzkiej, mające na celu, za pomocą wywołanego oburzenia i przestrachu rewolucji, skłonić do liczniejszego przychylnego głosowania na korzyść rządu. Na poparcie swego twierdzenia głosiły one, że zaraz po głosowaniu powszechnem udzielona zostanie ogólna amnestja, aby w ten sposób, przerwany bieg sprawy, nie pozwolił zbadać początku i rzeczywistości sprzysiężenia. Półurzędowe dzienniki paryzkie zaprzeczają stanowczo pogłoskom o amnestji, dodając, że bieg sprawiedliwości niczem nie zostanie wstrzymany.

Memorial diplomatique donosi z Rzymu, że za wspólnem porozumieniem uznano notę doręczoną przez margrabiego de Banneville papieżowi za „żadną i niebyłą," i nie wymagającą zatem żadnej odpowiedzi.

W sprawie rozbojnictwa w Grecji, jak się okazuje, zaprzeczają wieści jakoby mocarstwa opiekuńcze wraz z Włochami, jako interesowanemi w tym wypadku, przesłały już jednobrzmiącą notę do rządu greckiego. Pomiędzy temi mocarstwami, dopiero prowadzone są układy w tym przedmiocie, i o ile się zdaje, nota wspomniona będzie się domagała jedynie energiczniejszego poskromienia rozbojnictwa i wynagrodzenia rodzin zamordowanych ofiar. Z ogłoszonych depesz posła angielskiego w Atenach, p. Erskine, do lorda Clarendona, okazuje się, że rozbójnicy mieli stosunki w Atenach z opozycją parlamentarną, która chciała ich użyć za narzędzie do zwołania izb i obalenia obecnego gabinetu.

Ukończenie powstania na w. Kubie zdaje się już ostatecznem. Według doniesień z Hawanny do Nowego Jorku, przewódca powstania opuścił Kubę i udał się na w. św. Tomasza, nie widząc już możności dalszego trzymania się.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *3 maja (21 kwietnia)*. Krąży pogłoska, że Grammont jest wyznaczony na ministra spraw zagranicznych.—Manifest Garibaldego do armji francuzkiej, zachęca ją do pójścia za przykładem żołnierzy pierwszej rzeczpospolitej.

Saint Quentin, *3 maja (21 kwietnia)*. Z powodu aresztowania prezesa międzynarodowego miejscowego komitetu, wybuchły rozruchy; 2,000 robotników usiłowało wyłamać bramy więzienia; gwardja narodowa i żandarmerja przywróciły porządek.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 2 maja (20 kwietnia).* W sprawie o zamach aresztowano kilka jeszcze osób. U adwokata Protot, który został aresztowany wczoraj, miano znaleść papiery bardzo kompromitujące. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 2 maja (20 kwietnia).* Podług wiadomości z Creuzot, datowanych wczoraj wieczorem, aresztowano tam przewódcę robotników Assy'ego i innego jeszcze robotnika. Przy aresztowaniu i prowadzeniu obu tych indywiduów, utworzyły się liczne grupy, które rzucały kamienie i inne przedmioty na ajentów policyjnych i zraniły wielu z nich. Po wezwaniu legalnem do rozejścia się, kawalerja rozpędziła tłumy. Aresztowano dziewięć osób. — Roboty w warsztatach wykonywane są w dalszym ciągu. (*Tamże.*)

---

szkawszy pod wspólnym dachem.

Głównie tu idzie o wasze dzieci — staraj się nabyć przekonania, że celem twojego życia jest przedewszystkiem ich szczęście, ich przyszłość... Jeżeli do tego dojść nie zdołasz, to kiedyś, znowu ten obrzydły książę, którego obecnie nienawidzisz, pozyska twoje przebaczenie i zgubi cię z pewnością. O! tak, on pragnie twojej zguby! On jest twoim złym duchem w życiu.

— Oh! nie tak łatwo mnie zgubić, rzekła hrabina z wyzywającym uśmiechem. Mogłoby to nastąpić, gdybym była jakąś mieszczanką... Lecz w mojem położeniu... Cóż chcesz! nam świat wszystko wybacza!

To rzekłszy, powstała i włożywszy kapelusz, gotowała się do wyjścia.

— Kiedyż zamierzasz wyjechać do męża?—zapytałem.

— Skoro tylko wyleczysz się zupełnie.

W tej chwili staliśmy oboje na progu. Hrabina odwróciła się raz jeszcze, chcąc podać mi rękę — i nagle... spojrzawszy mi w oczy, zatrzasnęła drzwi na wpół już otwarte a rzucając się w moje objęcia, zawołała z dziką rozpaczą:

— Czyliż ty nie rozumiesz, że ja się rozstać z tobą nie mogę! Całem mojem szczęściem, jedyną nadzieją ocalenia przed zgubą... ty tylko jesteś!

LX.

Odtąd znowu przez cały tydzień widywaliśmy się z hrabiną codziennie, złączeni z sobą bliżej niż kiedykolwiek.

Pytałem ją, co czynić zamyśla — błagałem aby mi otworzyła głąb' swojej duszy. Milczała uporczywie.

Zdawało się, że ta kobieta nosi w sobie jakąś myśl okropną i że od wykonania jej wstrzymuje ją tylko sama obecność moja.

To też z trudnością rozstawała się ze mną w dniu każdym. Widocznie na samą myśl powrotu do domu, drżała z przerażenia.

Widząc to, ofiarowałem się wrócić do pałacu i objąć znowu obowiązki nauczyciela jej dzieci.

Odpowiedziała mi na to, że nic nas nie nagli, że zobaczymy później, o ile ten zamysł wykonać da się.

Zapytałem ją wtedy, jakie ma względem męża zamiary?

Za całą odpowiedź wzruszyła ramionami.

Przepędzaliśmy czas z sobą, będąc oboje w ciągłej irytacji moralnej—widocznie każde z nas staczało z sobą walkę wewnętrzną.

Ani się domyślałem nawet istotnych zamiarów hrabiny—nie wiedziałem co ona z sobą, co ze mną począć zamyśla?

Pewnego dnia zdecydowała się już wyjechać do męża. Gretchen powiedziała mi, że w pałacu wszystko jest przygotowane do wyjazdu, że rzeczy hrabiny już zapakowane do podróży i polecono kurjerowi ażeby się miał w pogotowiu na każdą chwilę. Usłyszawszy to, począłem się krzepić w mojem postanowieniu i także gotowałem się do natychmiastowego wyjazdu.

Niestety! nazajutrz znowu wszystko uległo zmianie. Hrabina kazała rozpakować kufry i zatoczyć nazad do wozowni powozy podróżne.

Gdy zapytałem panią de Chalis, co ma znaczyć tak nagła zamiaru odmiana? pobladła bardzo, dostrzegłem nawet że niekiedy poglądała na mnie ukradkiem z jakimś złowrogim uśmiechem.

Ilekroć wspominałem nazwisko księcia, hrabina zapalała się gniewem, lecz nie zwierzyła się z niczem przedemną a i Gretchen także, snać nauczona przez nią pozbywała moje pytania milczeniem.

Zauważyłem jednak, że im bardziej przychodziłem do zdrowia tem więcej hrabina odzyskiwała władzę nad sobą. Zdawałoby się że jej posłuszeństwo i czułość dla mnie, wzmagały się stosunkowo do niebezpieczeństwa w jakiem pozostawałem i że wraz z polepszeniem mojego zdrowia malały stopniowo i nikły...

Zauważyłem i to również że Gretchen, która zawsze, codziennie przychodziła dowiedzieć się o stan mojego zdrowia, smutniała coraz bardziej i trzeba było być ślepym ażeby nie dostrzedz, jak ta uczciwa sługa spoglądała ukradkiem na swoją panią z wyrazem nieokreślonej pogardy.

Widocznie pełniła się jakaś rzecz nieczysta, która zagrażała nam obojgu razem.

Otóż, jakim sposobem dowiedziałem się prawdy nareszcie:

(*d. c. n.*)

* *Bruksela, 30 (18) kwietnia.* Izba reprezentantów przyjęła dziś znaczną liczbę projektów do praw, pomiędzy innemi prawa w przedmiocie zniesienia akcyzy od soli i ryb, oraz obniżenia porto pocztowego i podwyższenia akcyzy od spirytusu. (*Tamże.*)

* *Florencja, 30 (18) kwietnia.* Król przybył do stolicy. Zdrowie jego królewskiej mości jest zupełnie przywrócone. Komisja finansowa czternastu odczytała dziś p. Lanza swoje sprawozdanie. (*Cor. H. B.*)

* *Florencja, 1 maja (19 kwietnia).* Telegram z Ravenny donosi, że Cattaneo, zabójca jenerała Escoffiera, skazany został na dwadzieścia lat ciężkich robót. (*Tamże.*)

* *Madryt, 30 (18) kwietnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, marszałek Prim, odpowiadając p. Tutau zawiadomił, że stan oblężenia w Barcelonie został zniesiony. (*Cor. H. B.*)

* *Lizbona, 30 (18) kwietnia.* W Castro-Dayro w prowincji Leira zaszły nowe rozruchy ludowe. Wielu jest zabitych i ranionych. Wczoraj w Lizbonie odbyło się poświęcenie pomnika don Pedra IV. Na tę uroczystość zebrały się ogromne tłumy ludu. Spokojność nie została naruszoną. (*Cor. H. B.*)

* *Drezno, 2 maja (20 kwietnia).* Wielki książę heski przybył tu dziś w południe, w towarzystwie króla i królowej, którzy wyjechali na jego spotkanie z Janishaufen do Roederau. Wielki książę zajął mieszkanie w hotelu Bellevue i uda się jutro napowrót do Darmsztadu przez Lipsk. (*Wolffs T. B.*)

* *Nowy-Jork, 1 maja (19 kwietnia.)* Podług otrzymanych tu wiadomości urzędowych z Hawanny, dotychczasowy przewódca powstańców na wyspie Kubie złożył dowództwo i ratował się ucieczką na w: św. Tomasza, albowiem zdaniem jego powodzenie powstania jest niemożebne. (*Tamże.*)

---

* (Loterja fantowa). Dla zasilenia funduszów warszawskiego towarzystwa dobroczynności, a w szczególności na utrzymanie zakładów sierot i sal ochrony, podobnie jak to w latach zeszłych miało miejsce, urządzoną zostanie i w roku bieżącym zabawa w ogrodzie Saskim w połączeniu z loterją fantową. Towarzystwo odwołuje się z najuprzejmiejszą prośbą do opiekunek i członków swych, jak niemniej do osób dobroczynnych o łaskawe zbieranie pomiędzy swemi znajomemi fantów i nadsyłanie takowych do kancelarji towarzystwa w godzinach od 4-ej do 6-ej z południa, gdzie wydawane będą ofiarującym stosowne pokwitowania. Do zbierania fantów i wszelkich ofiar na pomienioną loterję po sklepach i magazynach tutejszych, upoważnieni zostali następujący członkowie towarzystwa: do cyrkułu 1 i 11 pp. Elsner Jan, Sobolew Michał, Herkner Ludwik; do cyrkułu 2 i 3 pp. Hubert Leopold, Jasiński Leon: do cyrkułu 4 pp. Gronau Ludwik, Kraushar Aleksander; do cyrkułu 5 i 6 pp. Moraczewski Leopold, Holisar Roman; do cyrkułu 7 i 8 pp. Fijok Michał, Wiślicki Józef i Brygiewicz Jan; do cyrkułu 9 i 10 pp. Lesiński Aleksander, Beneveni Feliks, Paprocki Emeryk i Sobieszczański Franciszek; do cyrkułu 12 pp. Różycki Juljan i Rolbiecki Nepomucen.

* (Sprawozdanie dozoru bóżniczego okręgów warszawskich). W ciągu miesiąca marca r. b. wpłynęło do kasy dozoru: a) tytułem ofiar dobrowolnych rs. 527 kop. 86; b) ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących rs. 59 kop. 62; ogółem rs. 587 kop. 48, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne tak z wpływów powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już magistratowi wykazów: 66-ciu biednym i podupadłym rs. 112 kop. 80; 13-u biednym chorym rs. 7 kop. 85; 37-u biednym chorym chronicznie rs. 46 kop. 25; 23-m biednym położnicom rs. 23; 10-u mamkom za karmienie biednych dzieci rs. 13 k. 20; razem 149-u osobom rs 203 k. 10.

* (**Kurjerek**). Wielka nowina dla amatorów muzykalno-spacerowych koncertów, w Szwajcarskiej Dolinie! P. Strauss, król walców i polek, którego smyczek czarodziejski porusza do tańca nawet drżące już z utrudzenia, wieku lub pedogry, nogi—przybył już do Warszawy i od połowy b. m. rozpocznie swój koncertowy sezon w Dolinie.

Lecz jeśli uszy i uszki warszawian i warszawianek cieszą się już zawczasu nadzieją muzykalnych rozkoszy — nie mniej powinny radować się i żołądki smakoszów także! gdyż p. Abel dzierżawca Doliny, o którego przyjeździe przed kilku dniami już donosiliśmy, ten sam, który tak umiejętnie kierował gastronomiczną częścią sławnego Maison d'Or w Paryżu, przywiózł tu z sobą kucharza, także z Maison d'Or, pasztetnika od Cheveux'ta, cukiernika od Tortoniego i dwóch „garsonów" zapewne także pochodzących z jakiegoś sławnego gastronomicznego zakładu... Słowem, ogołocił Paryż dla wzbogacenia Warszawy—mianowicie zaś tylko Doliny Szwajcarskiej, która go tak żywo obchodzi.

Z tym zasobem administracji kulinarno-pasztetniczo, cukrowo-służbowym, pan Louis Abel zamierza uorganizować i resztę obsługi w Dolinie na sposób czysto paryzki. Nawet serwisy, porcelana, szkła i całe przyrządy stołowo-bufetowe, nowy dzierżawca sprowadził z sobą z nadsekwańskiej stolicy! A co najważniejsza zasposobił swoją piwnicę w wina pochodzące z pierwszej ręki, wprost z najsłynniejszych domów bordeaux'wskich!

P. Abel utrzymuje, że w każdej chwili będzie przygotowany zastawić, przystroić należycie i obsłużyć stół na dwieście osób ucztujących od razu! Ktoby zaś wątpił o tem, może obstalować obiad, zapłacić zań i odejść z pełnem przekonaniem, choć z wypróżnioną kieszenią.

Lecz i na to wypróżnienie, nowy dzierżawca Doliny ma wyraz kojący w swoim słowniku—powiada bowiem że ceny jego karty restauracyjnej i bufetu będą umiarkowane!

Doprawdy, kto potem wszystkiem, jeszcze powstrzyma się ażeby nie chodzić do Doliny w tym sezonie, gdy i Strauss orkiestrą i p. Abel wytwornością kuchni i doborem piwnicy, zarówno nęcić będą—taki już chyba będzie kolosem żołądkowo uszatego patrjotyzmu i zasiadłszy za kuflem bawara w jednym z miejscowych ogródków, pożywać gotów twarde gomółki krakowskie i obwarzanki piwne!

Serjo mówiąc, Dolina szwajcarska przy takiem ról obsadzeniu... ma świetną przyszłość przed sobą a jeżeli jeszcze i owe eleganckie i obszerne omnibusy z liberją, o których zaprowadzeniu wspominaliśmy, istotnie kursować tam będą stale, to na częstych i gęstych gościach nie będzie jej zbywać, przynajmniej podczas wiosennego i letniego sezonu. Jak tam zaś pan Abel poradzi sobie w jesieni i zimie? to już do niego należy—chociaż podsłuchaliśmy już coś o zamiarze zaprowadzenia w odnowionej sali koncertowej balów i koncertów, na wzór istniejących w Berlinie, na które uczęszcza wyborowe nawet towarzystwo.

Po tak pompatycznym opisie wytwornego przedsmaku uciech, jakie czekają na warszawian w Dolinie—musimy jednak wdrapać się na górę, która od strony Wisły wznosi Warszawę i stylem już mniej podniosłym opisywać powszednie życia miejskiego sprawy.

— Jedną z najpilniejszych nowin jest odwołanie przedstawienia amatorskiego, które dziś w resursie kupieckiej odbyć się miało—na czas późniejszy.

— W sali gmachu tow. dobr. dane będą przedstawienia teatralne amatorskie na dochód ubogich w dniach 24 i 27 kwietnia (6 i 9 maja) r. b., na których odegrane będą: a) operetka w 1-m akcie p. t. „Przy kominku;" b) komedja hr. Fredry syna w 2-ch aktach p. t. „Posażna jedynaczka;" c) komedja w 1-m akcie z niemieckiego p. t. „Dwaj roztargnieni." Cena miejsc: loża z 4-ma biletami rs. 5, krzesło w 3-ch pierwszych rzędach rs. 2, krzesło w 3-ch następnych rzędach rs. 1 k. 50, krzesło w ostatnich rzędach rs. 1, bilet na balkon kop. 60, bilet na parter rs. 1. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kancelarji towarzystwa każdodziennie od godziny 10-ej rano do 6-ej wieczorem. W programie tego widowiska zaszły pewne zmiany, mianowicie zaś te że rolę Henryka Mareckiego w „Posażnej jedynaczce" przedstawi p. Jan Minasowicz, zaś rolę Błażeja p. Aleksander Reinschmit.

— Koncert braci Wieniawskich, który wczoraj zapowiedzieliśmy na sobotę w resursie obywatelskiej— odbędzie się istotnie w niedzielę o gdzinie 1-ej z południa i to w redutowej sali.

— Z dniem jutrzejszym, tak zwani, posłańcy publiczni (komisjonerzy), rozpoczną pełnić swoją służbę na mieście—poznać ich będzie można po właściwym ubiorze.

— Prześliczny obrazek charakterystyczny pędzla p. Horowitza „Stara lichwiarka", oglądaliśmy na wystawie tutejszej.

— Z powodu reperacji bramy w ogrodzie Krasińskim, od strony Nalewek, przejście przez tę bramę z dniem onegdajszym wzbronione zostało.

— W ogrodzie Saskim rozebrano obecnie studnie dla przeczyszczenia jej—i słusznie, gdyż smak tej wody zazwyczaj sławny, w tej porze zupełnie był nieprzyjemnym.

— Artysta tutejszy p. Królikowski, występował już powtórnie we Lwowie w dramie „Narcyz Rameaux".

Obadwa Kurjery, „Codzienny" i „Warszawski," zamieściły wczoraj artykuły o szlachetnych postępkach: w „Codziennym" tedy, opiewają pochwały numerowego posługacza z hotelu Rzymskiego za to, że znalazłszy, w wziętym z numeru do czyszczenia surducie jednego z gości, pieniądze i to w znacznej sumie — nie przywłaszczył ich sobie, lecz razem z surdutem odniósł. W „Warszawskim" zaś, jeden z prenumeratorów wznosi hymn wdzięczności na cześć jednego z kolektorów tutejszych za to, iż ten, pomimo niewykupienia losu do klasy 3-ej w właściwym terminie, podzielił się z nim jednak wygraną na ten los sumą. Według nas, obadwa te obowiązkowe postępki, jakkolwiek wzniosłe... nie zasługują przecież na publiczną owację.

— W Alei Jerozolimskiej zasadzają obecnie nowe drzewka.

— Śpiewaczka włoska p. Sarolta, znana u nas z przeszłego sezonu, według dziennika „Le Gaulois," zaślubia konsula francuzkiego w Kairze.

— „Ile mam dzieci?" zapytała pewna pani duchów sztukających.

„Czworo" odpowiedziano.

„A ja?" zapytał mąż tej pani.

„Dwoje".

Pani zarumieniła się, a mąż przyrzekł sobie nie pytać już nigdy mieszkańców tamtego świata.

— Kobietą nieżywa, wyciągnięta niewodem z jeziora na Pradze, o której doniesiono onegdaj w Gazecie Policyjnej, po sprawdzeniu okazała się Anną Majewską, lat 17 mającą, służącą, w domu pod Nr. 955 zamieszkałą.

— Matka podrzuconego w gmachu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, niedonoszonego płodu, o czem doniesiono było w Gazecie Policyjnej dnia 18 (30) kwietnia r. b., przez policję wykrytą i do odpowiedzialności sądowej pociągniętą została.

— W dniu onegdajszym, na rzece Wiśle, na mieliźnie pomiędzy cytadelą Aleksandrowską i fortem Śliwickim, dostrzeżono ciało niewiadomego dotąd z nazwiska człowieka, ubrane w płaszcz lejb-gwardji wołyńskiego pułku piechoty. O czem zawiadomiono kogo należy i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Pragskim, Józef Denko, parobek ze wsi Pelcowizny, przejeżdżając przez ulicę Aleksandrowską na wozie naładowanym śmieciami, wypadkiem spadł z takowego i skutkiem przejechania kołem, uległ lekkiemu stłuczeniu piersi i boku prawego. Odesłano go do szpitala pragskiego.

— Mateusz Kwaśniewski aresztant, który przez powieszenie się na kracie okna w domu badań, odebrał sobie życie (o czem w Gazecie Policyjnej Nr. 82 było zamieszczone), jak się po sprawdzeniu okazało, liczył wieku lat 28, żonaty, dostawiony był do domu badań przez sąd okręgu Rawskiego, w dniu 8 (20) kwietnia, jako obwiniony o zamordowanie ojczyma swego, do odebrania sobie życia, wybrał przedział czasu pomiędzy rewizją cel więziennych, używszy do powieszenia się zdjętą z poduszki powłoczkę i przywiązawszy takową do kraty żelaznej okna.

* (Wykręt). W gmachu ratusza, około aresztu policyjnego i wydziałów: policyjno-sądowego i śledczego, zwrócił na siebie uwagę pewien młody starozakonny, z klasy rzemieślniczej, snujący się tam, bez żadnej widocznej potrzeby. Po sprowadzeniu go do wydziału śledczego, tenże tłómaczył się, że właśnie szedł do tegoż wydziału, celem zameldowania o skradzeniu mu z jego mieszkania, z pod pierzyny, zegarka srebrnego, cylindra. Ponieważ pomieniony starozakonny przez kilka godzin był widzianym w gmachu ratusza i widocznie nie śpieszył z oznajmieniem o swej szkodzie, a nadto przy odsełaniu go jako podejrzanego do aresztu, porozumiewał się z prowadzonym podówczas aresztowanym żydem, dla przekonania się więc o rzetelności jego zeznania, zarządzono bliższe sprawdzenie, które dowodnie wykazało, że wspomniony człowiek, nigdy zegarka nie posiadał, jeden zaś ze świadków w blizkiem z nim pokrewieństwie zostający, zapytany czy zna aresztowanego, chcąc zapewne mu pomódz i przerwać dalsze dochodzenie, wszelkiej z nim znajomości zaprzeczył. Po dowodnem przekonaniu rzeczonego starozakonnego o bezzasadności jego zeznania, tenże wyznał, że rzeczywistym powodem przybycia jego do ratusza, była chęć dowiedzenia się o rezultacie sprawy blizkiego swego krewnego, który przed niedawnym czasem, w areszcie policyjnym był osadzonym. Za takowe kłamliwe zeznanie wprowadzające wbłąd inkwirenta i obarczające bezpotrzebnie policję, dochodzeniem nigdy nieistniejącej kradzieży, rzeczony starozakonny, do stosownej kary pociągnięty został. Podobne wybiegi dość często zdarzające się, utrudniają działania policji śledczej i bez tego nadzwyczaj już przeciążonej, spiesznem dochodzeniem rozlicznych wypadków zwłoki niecierpiących.

* (Pogoda) wcale nie jest majowa: zimno i deszcz; dziś rano było przeszło 6 stopni ciepła, lecz według miejscowego przysłowia: „suchy marzec, mokry maj, będzie żyto jakby gaj"; w istocie że

wszą̨d dochodzą wiadomości o pomyślnych wschodach zboża. W niedzielę 19 kwietnia (1 maja) u nas w Warszawie było + 4,8°, w Petersburgu + 1,8°, w Moskwie + 4°, w Kijowie + 7,2°, w Odesie + 11,2°, w Tyflisie + 9,6°; w sobotę zaś 18 (30) kwietnia: w Paryżu + 4,8°, w Rzymie + 9,6°, w Sewastopolu + 13,6°; w Civita-Vecchia + 10,4°.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 23		*dziś* rs. 1 kop. 23.	
Za frank	„ „ — „ 33		„ „ — „ 33.	
Za złoty reń.	„ „ — „ 66 1/2		„ „ — „ 66 1/2.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Najwyższy przegląd.) *Rus. Inw.* donosi, że 22 kwietnia (4 maja), o godzinie 12-ej w południe, miał odbyć się w obecności Najjaśniejszego Pana, na polu Marsowem, przegląd wojsk gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego; na przeglądzie tym miało znajdować się: 43 batal̨jony piechoty, 42 1/2 szwadrony jazdy i 92 działa.

* (Poświęcenie świątyni prawosławnej w Grodnie.) *Dzien. gub. grodzieński* pisze, że 4 (16) kwietnia r. b., m. Grodno było świadkiem uroczystości, wielce doniosłej dla prawosławia kraju tamecznego. W dniu tym, pamiętnym dla całej Rosji z powodu ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Pana od niebezpieczeństwa, które groziło Jego Cesarskiej Mości w 1866 roku, dokonane zostało poświęcenie wzniesionej w tem mieście świątyni prawosławnej, pod wezwaniem św. prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego.

* (Wzbronienie sprzedaży gazety numerami pojedynczemi). Czytamy w gazecie *Gołos*: Przez postanowienie protokólarne rady zarządu głównego do spraw prasowych, zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych, na dniu 21-m marca, uznano za niezbędne wzbronić sprzedaży *Wseobszczej Gazety* numerami pojedynczemi.

* (Bank miejski w Homlu). Dnia 26 marca (7 kwietnia) odbyły się w Homlu wybory na dyrektorów banku miejskiego, zatwierdzonego przez rząd. Na wybory te nie zgłosił się nikt z porządnych właścicieli domów. Zaproponowano najpierw na dyrektora pewnego dłużnika niewypłacalnego, i byłby on zapewne wybrany, gdyby znajdował się na zgromadzeniu. W końcu wybrano na dyrektorów dwóch żydów.

* (Chór śpiewaków p. Sławiańskiego). *Gołos* podaje wiadomość z Ameryki, że chór śpiewaków ruskich, pod kierunkiem p. Sławiańskiego, dał w ciągu ubiegłego sezonu zimowego, w rozmaitych miastach Stanów Zjednoczonych, 74 koncerta, z których 40 poświęconych było muzyce świątowej, 34 zaś muzyce religijnej. Śpiewy ruskie religijne podobają się bardzo amerykanom, i nakładca nowojorski, Olivier Ditson, zamierza wydać wkrótce kilka modlitw i hymnów kościelnych prawosławnych z tekstem angielskim. Chór śpiewaków p. Sławiańskiego pozostanie w Ameryce na przyszły sezon zimowy; dyrektor jej zawarł już kontrakt wielce korzystny na pięć miesięcy, licząc od września roku bieżącego.

* (J. Gorbunow). *Kronsz. Wiest.* pisze, że znany artysta dramatyczny J. Gorbunow niedawno otrzymał od cesarza Napoleona złoty medal. Dzienniki petersburgskie donosiły w swoim czasie, że poseł francuzki przy dworze Cesarskim dawał na początku postu świetny wieczór, na którym znajdowała się familja Cesarska. Gorbunow zaproszony był w liczbie kilku śpiewaków i śpiewaczek włoskich i kilku artystów trupy francuzkiej. Za należenie do tego wieczoru poseł przedstawił go do złotego medalu i ofiarował mu prócz tego pierścień brylantowy.

* (Orkiestra Bilsego). Zarząd towarzystwa drogi żelaznej carskosielskiej podał 18 (30) kwietnia, zapomocą afiszów, do wiadomości powszechnej, że w ciągu sezonu letniego 1870 roku, grać będzie w foksalu pawłowskim orkiestra p. Bilsego. Otwarcie foksalu pawłowskiego nastąpi w tym roku 26 kwietnia (8 maja), zamknięcie zaś 27 września (9 października).

* (Ostrygi). Czytamy w gazecie *Gołos*: Niedawno wyszła z druku książeczka w języku ruskim, napisana przez doktora medycyny D. Achszarumowa i wydana przez Wiktora Pelikana, pod tytułem: „Ostryga pod względem hygjenicznym, lekarskim i przemysłowym." Doktór Achszarumow zastanawia się nad ostrygą pod wszystkiemi trzema pomienionemi względami, dodając do tego wiadomości historyczne o używaniu ostryg od najdawniejszych czasów, i przychodzi do tego wniosku pocieszającego dla amatorów ostryg, że ostrygi są pokarmem jak najlżejszym, pożywnym, wzmacniającym i zdrowym. Książeczka ta napisana jest bardzo dobrze i w sposób wielce interesujący, odznacza się dobrym stylem i wydana została w pięknej formie. Podajemy z niej niektóre fakta ciekawe. Najdokładniejsze wiadomości co do liczby sprzedawanych ostryg, mamy z Paryża i Londynu. W Paryżu sprzedaje się corocznie na rynkach około 132,000,000 ostryg, w Londynie zaś około 500,000,000. W Paryżu około 6,000 kobiet żyje z samego tylko otwierania ostryg podczas sezonu i mają zatrudnienie aż do znużenia. Ostryg zaś, które stanowią podstawę dobrobytu tylu ludzi, nie da się nigdy uczuć brak. Żyjątka te są z rodzaju dwupłciowych i są z natury swojej tak płodne, że każda z nich daje całe miljony młodego pokolenia; gdyby całe ich miljardy nie były pożerane przez stworzenia żyjące w morzu i nie były zanoszone przez fale na grunt nie sprzyjający im, to utworzyłyby one tamy w oceanach. Tuzin ostryg (bez skorup) waży w przecięciu, wraz z wodą zawartą w nich, 111 gramm. Zdaniem Poyen'a, 10 tuzinów wystarczy dla nasycenia człowieka dorosłego. W 10 tuzinach ostryg zawiera się 155,4 gramm części pożywnych, t. j. więcej, niż w racji dziennej żołnierza angielskiego. W porównaniu z mięsem wołowem, ostryga zawiera w sobie głównie więcej wody i mniej części zwierzęcych, oraz daleko mniejszą ilość tłuszczu. Jeżeli karmimy chorego winogronami i serwatką,— powiada p. Achszarumow,—to dla czegoż nie mielibyśmy żywić go w takich wydarzeniach pokarmem daleko pożywniejszym i chłodzącym, który mieści w sobie żelazo i który może być przyjmowany nawet w stanie febrycznym? Doprowadzając żywienie metodyczne ostrygami do systemu leczenia, doktór Achszarumow wynurza przekonanie, że mogą one być dawane choremu w takiej ilości i tak często, ile on może znieść ich. Radzi on mianowicie używać ostrygi w następujących chorobach: 1) osłabienie sił w ogólności na skutek niedostatku krwi lub wycieńczenia całego organizmu; 2) katary chroniczne organów żywienia; 3) choroby serca i wielkich naczyń, gdzie ordynowana bywa kuracja mleczna, lecz gdzie chory nie może przenieść takowej; 4) niebezpieczeństwo uderzenia krwi na organa wewnętrzne (apopleksja mózgu, płuc), menorragja i innego rodzaju uderzenia krwi; 5) w razie suchot, na początku choroby, dla zapobieżenia dalszemu rozwojowi, zamiast kuracji winogronowej i serwatkowej, oraz w późniejszym okresie choroby, dla podtrzymania sił; 6) dla wracających do zdrowia po ciężkich chorobach, tam, gdzie zaleca się wino, żelazo, mięso wołowe, lecz gdzie niebezpiecznie jest dawać takowe z obawy pobudzenia działalności serca. Leczenie takie w naszych miejscowościach obfitujących w wodę słodką, jest nieprzystępne dla większej części ludności, lecz możebne jest w Krymie, w Odesie i dla ludzi bogatych w każdej miejscowości.

* (Szkielet mamuta.) *Kijewlanin* podaje wiadomość, że znaleziono niedawno w Kijowie, koło góry bajkowej (cmentarnej), w rowie głębokim na 4 sążnie, głowę i część kości szkieletu mamuta.

* (Polscy fałszerze biletów kredytowych). W gazecie paryzkiej *Droit*, zamieszczony był następujący artykuł pod tytułem: „Les faussaires polonais":—„Początek tej sprawy, której nie można jeszcze uznawać za bliską końca, sięga 18 lipca 1865 r. Natenczas polacy postanowili zamienić fabrykację podrabianych biletów kredytowych ruskich, na narzędzie walki przeciw Rosji. Środek ten, niezawodnie mniej niebezpieczny od otwartej walki, praktykowany był przez nich w początku nie bez powodzenia; dając fałszerzom możność łatwego wzbogacenia się, pozwalał im zarazem rozpuszczać po Europie ruskie fałszywe papiery kredytowe. Rozpoczęli od wyrabiania papierków pięcio i dziesięciorublowych, jako łatwiejszych do podrabiania i doszli w tem do takiej doskonałości, że pewien biegły, który zjadł zęby w swym fachu przez wieloletnie doświadczenie, odróżniał prawdziwy bilet kredytowy od biletu polskiej fabrykacji, tylko jedynie za pomocą w najwyższym stopniu wydoskonalonego czucia w palcach. Potem zaczęli wyrabiać bilety pięćdziesięciorublowe i obecnie zajmują się prawie wyłącznie podrabianiem tych papierków. Główne punkta tej fabrykacji znajdują się w Paryżu, Londynie, Szwajcarji i Holandji. Ruskiej policji udało się schwytać prawie wszystkie nici tej rozległej fabrykacji, i znaczna liczba fałszerzy już oddana została w ręce sprawiedliwości. Lecz podrabianie nie mniej prowadzone jest dalej, i kiedy policja trafia gdzie na ślad punktu fabrykacji, bezzwłocznie znika on, żeby odrodzić się w innem miejscu, tem łatwiej, że temu fachowi udziela opiekę wszystko, co tylko nosi polskie imię.

Polacy, szerząc po Europie fałszywe bilety kredytowe, odpłacają się niewdzięcznością tym krajom, które dają im u siebie gościnność.

W sprawie tej zamięszane jest wiele znakomitych osób, szczególniej kobiet, jeden biskup i kilku lekarzy. W najwytworniejszych towarzystwach można spotkać młodych ludzi, prześlicznie wykształconych, utrzymujących się wyłącznie kosztem swego występnego fachu. Podrobione bilety wprowadzają się do Rosji różnemi, bardzo zręcznie obmyślanemi sposobami, lecz najczęściej w ołówkach, w których grafit przedstawia się tylko z obu końców. W Londynie handel ruskiemi podrobionemi biletami kredytowemi prowadzi się prawie jawnie; papierki pięćdziesięciorublowe ofiarują się tam po 20 fran. Jeden z głównych kierowników tej sprawy, młody polak Dąbrowski, aresztowany został niedawno przez ajenta policji śledczej, który śledził go przez kilka dni. Jechał on z dworca kolei żelaznej północnej, gdzie odebrał przysłaną pod jego adresem paczkę z Leodjum (Liège). Znaleziono przy nim paczkę zawierającą w sobie 422 bilety pięćdziesięciorublowe, uznane za podrobione przez przybyłego dnia poprzedniego z Rosji biegłego. W chwili aresztowania Dąbrowski zawołał: „O! niczego się nie boję, dla tego, że przy mnie znajdują się prawdziwe bilety kredytowe;" ale zaraz spostrzegł swą omyłkę, i odtąd nie można było wydobyć od niego żadnego słowa. Dąbrowski teraz aresztowany został po raz drugi z tego samego powodu. Umieszczony został w więzieniu Mazas. Ponieważ policji wiadome są osoby, z którymi pozostawał on w stosunkach, przeto można spodziewać się, że aresztowanie jego doprowadzi do wykrycia całej bandy zajmującej się podrabianiem i rozpuszczaniem fałszowanych ruskich biletów kredytowych."

Austrja.

* (Kwestja pojednania. — Sprawy węgierskie). *Wiedeń, 30 kwietnia.* Konferencje z przewódcami stronnictw czeskich zostały już ukończone, o czem donoszą jednozgodnie wszystkie tutejsze pisma wieczorne; lecz jaki był przebieg tych konferencji i do jakiego rezultatu takowe doprowadziły, o tem nikt nie wie na teraz, lub też każdy mówi o tem co innego, bez możności atoli poparcia swych dowodzeń choć przez przybliżenie. Dla wyjaśnienia atoli ile możności teraźniejszego położenia rzeczy, nadmienić należy najpierw, że ze strony czeskiej wzięli udział w konferencjach tylko p. Ryger, Sładkowski, Prażak i hr. Clam-Martinitz. Lecz oprócz tych panów, znajduje się obecnie w Wiedniu znaczniejsza liczba tak zwanych znakomitości czesko-słowiańskich, chociaż tylko pomienieni panowie weszli w stosunki bezpośrednie z prezesem ministrów. Powtóre zaś, nie całkiem trafnie jest mówić o układach, podczas gdy podług wiadomości wiarogodnych, konferencje z przewódcami stronnictw z Pragi i Brna miały jedynie na celu udzielenie prezesowi ministrów wyjaśnień pod tym względem, do jakich ustępstw czesi okażą się skłonnymi w interesie jedności państwa. Zgodnie z tą wersją, donoszą obecnie, że takież konferencje, jakie prowadzone były obecnie z czechami, mają być wszczęte wkrótce z przewódcami autonomistów niemieckich, oraz słoweńców i polaków galicyjskich. Wprawdzie p. Kaiserfeld, były prezes izby deputowanych, oświadczył kilka dni temu w mowie mianej w Leibnitz, w Styrji, że stronnictwo autonomistów przestało już istnieć od chwili pojednania z Węgrami; zważywszy atoli wielkie powodzenie, jakie program p. Rechbauer'a miał we wszystkich krajach koronnych niemiecko - austrjackich, trudno byłoby nieco panu Kaiserfeld'owi dowieść prawdę jego twierdzenia. Jeżeli narady hr. Potockiego z przewódcami czeskimi miały rzeczywiście charakter wyż wzmiankowany, i jeżeli takowy ma być także utrzymany w konferencjach z przewódcami innych stronnictw, to naturalnie nie można głosić już teraz o „niepowodzeniu" tych konferencji. Nie ulega wątpliwości, że układy rzeczywiste mogą być wszczęte wówczas dopiero, gdy rząd, po wysłuchaniu wszystkich stronnictw, zdecyduje się na kierunek stanowczy w swej działalności, i wówczas dopiero okaże się, czy i jak dalece ministerstwo może liczyć na poparcie lub opozycję ze strony tej lub owej grupy. Dla tego to powodu przyjmować należy z wielką oględnością wiadomość szerzoną przez pisma centralistyczne, że przewódcy czescy zerwali całkiem z ministerstwem i wracają dziś wieczorem do Pragi. Najpierw, obecność pp. Rygra i Sładkowskiego w Pradze jest niezbędna z powodu urządzanej tam na jutro uroczystości na cześć Palackiego, powtóre zaś, dalszy ich pobyt w Wiedniu nie mógł już celu, albowiem wywiązali się oni już ze swego zadania, które zależało na udzieleniu prezesowi ministrów wyjaśn

co do sposobu zapatrywania się opozycji czeskiej. Można raczej uważać za wiarogodną wersję podawaną przez organa ministerjalne, że na podstawie oświadczeń złożonych przez przewódców czeskich, wszczęte zostaną wkrótce w Pradze narady poufne pomiędzy mężami zaufania ze strony ministerstwa, a przewódcami stronnictw czeskich. Wszelakoż w pismach czeskich nie widać jeszcze najmniejszej oznaki zmiany w usposobieniu tych pism; przeciwnie, polemika tych ostatnich przeciw ministerstwu przybrała znowu charakter wielce nieprzyjacielski z powodu ostatniego okólnika ministra sprawiedliwości do prokuratorów naczelnych. Ze względu na ostatnią amnestję, p. Tschabuschnigg uznał za stosowne poinformować prokuratorów naczelnych, że nie należy upatrywać w tem bynajmniej zapewnienia bezkarności dla podburzań rewolucyjnych w prasie; przeciw podobnym nadużyciom, ma być raczej stosowana nadal, tak samo jak dotąd, cała surowość prawa. Publicyści czescy uważają, że ostrzeżenie to wystósowane jest wprost do nich, i z tego powodu powstają oni gwałtownie na ministra sprawiedliwości. Szczęściem dla Austrji, nie sami tylko publicyści czescy decydują o postawie narodu czeskiego, i hałaśliwe ich wystąpienie w wypadku niniejszym ma doniosłość pod tym jedynie względem, że okazuje się ztąd, iż ze strony właściwej nie dano im jeszcze polecenia do przybrania tonu umiarkowańszego.—Zdaje się, że kwestja narodowości odegra obecnie i w Węgrzech ważną rolę, i że przywiedzione zaledwie do skutku pojednanie z Chorwacją, zostanie mocno zagrożone. Stronnictwo ultra-chorwackie rozwija od kilku dni w Zagrzebiu działalność prawie gorączkową z okoliczności otwarcia posiedzeń sejmu tamecznego; dąży ono do wywołania usposobienia nieprzyjacielskiego dla Węgier, w Peszcie zaś położenie rzeczy uznane już zostało za tak dalece groźne, iż powzięto tam na serjo zamiar mianowania w miejsce terazniejszego bana chorwackiego, barona Rauch'a, osobistości bardziej energicznej. Zdaje się, że nie ma jeszcze nateraz styczności pomiędzy ruchem chorwackim a agitacją panującą wśród rumunów siedmiogrodzkich; w razie atoli dalszego szerzenia się tych zjawisk, styczność taka może wywiązać się bardzo szybko; ponieważ zaś w ostatnich czasach zaczyna wychodzić na jaw pomiędzy słowakami i serbami węgierskiemi niebezpieczne poczucie narodowości, przeto nie byłoby nic w tem niemożebnego, gdyby kwestja narodowości spowodowała wkrótce gabinetowi węgierskiemu takież kłopoty, z jakiemi ma obecnie do walczenia ministerstwo przedlitawskie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Sprawy czeskie). Podług wiadomości ogłoszonych przez *Wanderera* o konferencjach hr. Potockiego z pp. Rygrem, Sladkowskim, Prażakiem i hr. Clam-Martinitzem, stawianie zapytań rozciągnęło się do dwóch punktów kardynalnych: „Czy czesi uznają radę państwa z wyborami bezpośredniemi?" Obie te insynuacje uznane zostały natychmiast za „niewykonalne: „Czy czesi wejdą do sejmu na zasadzie dotychczasowego prawa wyborczego, dla zaprowadzenia zmian w tem prawie?" Pod tym także względem czesi okazali gotowość do dojścia do porozumienia. Chcą oni mianowicie wybrać deputowanych do sejmu, z założeniem atoli protestu, że w razie gdyby sejm *ad hoc* nie doprowadził do żadnego rezultatu, czesi nie byliby w żaden sposób związani, oraz ze złożeniem oświadczenia, że w takim razie wrócą oni niezwłocznie do swego terazniejszego sposobu zapatrywania się. Jako dalsze „ustępstwa" ze strony czechów, powiadają, że oświadczają się oni z gotowością „wybrania członków delegacji przez sejm jeneralny czesko-morawsko-szlązki, oraz że zgodzą się także na wybranie członków do delegacji mającej roztrząsać sprawy wspólne krajów przedlitawskich, które atoli powinny być zredukowane do minimum." *(Nordd. A. Z.)*

* (Rada rusińska we Lwowie). *Słowo* lwowskie pisze: O gorliwości, z jaką rusini we Lwowie przystąpili do uorganizowania towarzystwa politycznego, pod nazwą „rady rusińskiej", świadczy następujący godny uwagi fakt: Dnia 6 (18) kwietnia, na zgromadzeniu tutejszych deputowanych na sejm, oraz sędziów, była roztrząsana i została przyjęta myśl uorganizowania „rady rusińskiej" i jednocześnie powierzono komisji, złożonej z trzech członków, pp. Kowalskiego, Dra Dobrianskiego i Kułaczkowskiego, zredagowanie ustawy. Dnia 8 (20) kwietnia, ustawa ta była już gotowa, i tegoż dnia, na zgromadzeniu w domu narodowym, pod prezydencją księdza Kulczyckiego i w obecności przeszło 60 członków towarzystwa, po czterogodzinnych rozprawach, uchwalono tę ustawę z nieznacznemi zmianami, następnego zaś dnia, 9 (21) kwietnia, złożono ją w namiestnictwie lwowskiem do roztrząśnięcia i zatwierdzenia. Jak skoro namiestnictwo zatwierdzi tę ustawę, uorganizuje się we Lwowie „rada rusińska", która ma spółdziałać na korzyść Rusi galicyjskiej na polu politycznem i narodówem. Podajemy z tej ustawy, w streszczeniu, następujące punkta: 1. Cel towarzystwa „rady rusińskiej" — obrona praw ludu rusińskiego. 2. Środki: a) rozprawy o kwestjach politycznych i społecznych, które mogą być traktowane na zgromadzeniach towarzystwa; b) petycje, memorjały i adresa; c) wydawnictwo dzieł; d) wpływanie na wszelkie wybory; e) zgromadzenia ludowe; f) rozwój oświaty pomiędzy ludem rusińskim i polepszenie jego bytu. 3. Członkiem towarzystwa może być każdy pełnoletni obywatel austrjacki narodowości rusińskiej, który będzie podany przez dwóch członków towarzystwa i wybrany większością głosów; nieprzyjęty może apelować do zgromadzenia ogólnego. 4. Każdy członek ma prawo wybierać i być wybieranym do wydziału, brać udział we wszystkich zgromadzeniach ogólnych, dawać głos i komunikować swoje zdania; obowiązkiem zaś każdego członka jest popieranie celu wskazanego w pierwszym punkcie i wnoszenie co miesiąc do kasy towarzystwa po 30 krajcarów.

* (Kandydaci). *Kraj* krakowski donosi, że p. Possinger popiera kandydaturę kanonika Szaszkiewicza na metropolitę galicyjsko-ruskiego, i kanonika Hirszlera na biskupa katolickiego w Przemyślu.

Francja.

* (Amnestja). *France* z d. 1-go maja pisze: W ostatnich dniach rozpowszechniła się pogłoska, że wraz z ogłoszeniem rezultatu uchwały ludowej, ogłoszoną zostanie prawdopodobnie amnestja. Dowiadujemy się, że pogłoski rozpuszczane w tym względzie nie mają żadnej szansy na urzeczywistnienie.

* (Manifest orleanistów). *La Patr.* z d. 1-go maja pisze: *Gaulois* donosi, że manifest Thiersa, Dufaure, Odillona Barrot wzięty został pod rozwagę i na jutro może być radykalnie przerobiony w duchu przeciwnym, dodając, że ten nagły zwrot przypisać tylko należy wpływowi bomby Beaurie. Chcielibyśmy spodziewać się tego, ale zbyt nie łudzimy się pod tym względem; jednakowoż jeśli fakt ten się urzeczywistni, dowiedzie on tylko, że zdrowy rozsądek, choć spóźniony, zawsze jest zdrowym rozsądkiem.

* (P. Guizot) przyłączył się do uchwały ludowej, co wywrze wielkie wrażenie. Dawny minister Ludwika-Filipa zaleca w gorących słowach głosowanie twierdzące, ganiąc surowo niektóre artykuły pomieszczone w konstytucji 1870. W liście p. Guizota zajmującem przedewszystkiem jest to, że przyłącza się on stanowczo do systemu cesarskiego: „Nowe reformy, powiada on, są pomyślne dla regularnego postępu swobód i dobra administracji spraw publicznych. Zapewniają one krajowi prawne wywieranie wpływu na plany i działania rządu przez swoich odpowiedzialnych doradców. Są one równocześnie dla władzy zasadą siły i dowodem sympatji narodowej. Stawiają one Francję w możności zapobieżenia nowym rewolucjom, których nie dopuszczają zarówno jej życzenia jak i interesa jej moralne i materjalne." W oświadczeniach tych napróżnoby szukano najmniejszego cienia usposobienia orleanistowskiego; chociaż p. Guizot dał na siebie długo czekać, zwrot jednak jego do systemu cesarskiego zdaje się być dziś jak najzupełniejszym. W stronnictwie, do którego ten mąż stanu należy albo raczej należał, nastąpił, jak wiadomo, nie tylko ten jeden zwrot. Z manifestu komitetu wyborczego p. Thiersa można było przekonać się, że nie połączyli się jeszcze z sobą wszyscy członkowie tego odcienia, i że panuje w niem wielkie rozdwojenie. *(Nord).*

* (List p. Ollivier'a.—Cernuschi). Drugi list p. Ollivier'a wystósowany jest przeciw manifestowi, który wyszedł ze sfer p. Thiers'a przeciw głosowaniu powszechnemu i który obejmuje twierdzenie, że przez udzielenie cesarzowi upoważnienia do odwołania się do ludu, nadaje się monarsze pełnomocnictwo we wszystkich kwestjach polityki i rozwoju społecznego. Ministrowi sprawiedliwości naturalnie nie trudno było zbić twierdzenie tak dziwaczne. Dziwić się jedynie wypada, że p. Thiers, przez wrodzoną dążność do opozycji, dał się unieść tym razem do takiego twierdzenia. — Jak dalece rząd bierze na serjo agitację w sprawie głosowania powszechnego, okazuje się ztąd, że kazał wydalić z Francji włocha Cernuschi, który ofiarował 100,000 franków na korzyść kasy komitetu uorganizowanego dla działania przeciw plebiscytowi. *(Nordd A. Z.)*

Włochy.

* (Memorjał francuzki). *Memorjal dipl.* pisze: Korespondent nasz rzymski donosi, że memorjał francuzki doręczony 23 kwietnia przez margr. de Banneville papieżowi, uważany będzie za wspólną zgodą za *żaden i nie były*, a zatem nie wymagający żadnej odpowiedzi.

Grecja.

* (Kwestja zapobieżenia rozbojom). Opinja publiczna zaprząta się jeszcze ciągle skutkami, jakie pociągnie za sobą ostatnia katastrofa, która miała miejsce pod Marathonem. Gazety donoszą, że sprawa ta stała się przedmiotem wymiany depesz pomiędzy trzema mocarstwami opiekuńczemi, do których przyłączyły się także Włochy, jako w wypadku niniejszym szczególniej interesowane. Co do posłania rządowi greckiemu noty jednobrzmiącej, wiedeńska *Die Presse* zaprzecza temu na zasadzie zakomunikowanych jej wiadomości wiarogodnych. W sprawie tej nie postawiono jeszcze dotąd propozycji stanowczej. Nie będąc nawet wtajemniczonym w układy prowadzone w tym względzie, domyślać się można, że takowe mają na celu głównie wystósowanie do Grecji żądania co do energicznego przytłumienia rozbójnictwa. Powiadają także, że żądane będzie również od rządu greckiego wynagrodzenie dla rodzin pozostałych po zamordowanych. Zdaje się, że w Anglji zaniechano myśl powziętą pod pierwszem wrażeniem, wywołanem katastrofą pomienioną, co do jednostronnej interwencji czynnej w Grecji. Pomimo to Grecja uczuwać będzie zapewne długo jeszcze w swych stosunkach politycznych głębokie wrażenie, jakie sprawa ta wywarła w Anglji. W tym ostatnim kraju panuje tem większe oburzenie z powodu tego smutnego wydarzenia i na skutek winy, którą przypisują tam rządowi greckiemu, że pamiętne są ważne usługi, które Anglja wyświadczyła niejednokrotnie Grecji, dla wzmocnienia tronu której odstąpiła jej nawet wyspy jońskie. O wielkim wpływie bandytyzmu w Grecji świadczy ogłoszona obecnie depesza p. Erskine do lorda Clarendona co do stosunków, jakie rozbójnicy utrzymują z samemi nawet Atenami. W depeszy tej powiedziano mianowicie: „Z początku rozbójnicy okazywali się skłonnymi do poprzestania na okupie w wysokości 22,000 fun. ster. i na przyrzeczeniu, że dozwolonem im będzie wydalenie się zagranicę; w ciągu zeszłej atoli nocy odwiedzili ich ludzie z Aten, którzy, zdaniem p. Zaimis'a, posłani zostali przez kilku pierwszorzędnych członków opozycji, i którzy namówili rozbójników, ażeby żądali ułaskawienia bezwarunkowego nie tylko dla siebie, lecz nawet dla swych towarzyszów, znajdujących się obecnie w więzieniu. Cel domyślny tego kroku zależy na tem, ażeby zmusić rząd do zwołania sesji nadzwyczajnej izb i dać w ten sposób opozycji sposobność do spowodowania ministerstwu nowej porażki i do zmuszenia go do podania się do dymisji. Lecz p. Zaimis posłał znowu swoich pełnomocników do rozbójników i spodziewa się, że wrócą oni dziś (16-go kwietnia) z pomyślną odpowiedzią. Rozbójnicy oświadczyli ajentom p. Zaimis'a, że mają wszelkie powody do dowierzania swoim terazniejszym doradcom, lecz że posłali do Aten swoich powierników dla zasięgnięcia rady trzech znakomitych prawników uczonych; dopóki nie otrzymają oni od nich odpowiedzi, dopóty zwlekać będą ze swą decyzją." Wyjaśnienia te, podług których członkowie opozycji w Atenach obwiniani są poniekąd o porozumienie z rozbójnikami, wywołają niewątpliwie dalsze rekryminacje. Zauważyć zresztą należy, że w korespondencji z Aten do *Allg. Augs. Z.* znajdują się napomknienia co do takich stosunków pomiędzy bandytami i niektóremi osobistościami w stolicy Grecji. *(Nordd. A. Z.)*

Belgja.

* (Zatwierdzenie wyroku). Sąd kasacyjny w Brukseli wydał w zeszłym tygodniu decyzję w sprawie, która dała w swoim czasie powód do polemiki dziennikarskiej i nad którą zastanawiano się nawet w izbie. Redakcja gazety *Etoile belge* skazaną była, jak wiadomo, po dwakroć na 100 fr. kary za to, że odmówiła wskazania źródła wiadomości, które dotyczyły śledzwa sądowego, jeszcze nieukończonego. Redakcja pisma pomienionego założyła od tego wyroku apelację, lecz sąd kasacyjny odrzucił takową i zatwierdził wyrok pomieniony. *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,

dnia 22 Kwietnia (4 Maja).

* **(Fabryka wyrobów ślusarskich p. H. Starka, przy ulicy Sto-Jerskiej pod nu-**

merem 24). Sledząc postęp krajowego przemysłu, pod dniem 6 lipca r. z. N° 136 zamieściliśmy obszerniejszą wiadomość o jednym ze zdolniejszych majstrów ślusarskich p. Starku i urządzonej przez niego przy ulicy Sto-Jerskiej nowej fabryce, która ze względu na zaprowadzone w niej ulepszenia i zupełnie nowego pomysłu przyrządy, tudzież ze względu na jej rozmiary, *stała się wzorowym i najznakomitszym może w mieście naszem warsztatem ślusarskim.* Wiadomość tę, jak niemniej uznaną w przedsiebierstwie p. Starka zasługę, co do kształcenia w mechanice i technice fabrycznej, wielu młodzieży obywatelskiego pochodzenia, pismo czasowe *Zorza, popierające uczciwą pracę i zachęcające do jej naśladownictwa*, w szpaltach swych mianowicie w N° 29 z r. z. zamieściło dla pożytku licznych czytelników swoich w całości. Obecnie z przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć, że fabryka p. Starka, cieszy się stałem i coraz większem powodzeniem. Każdy wychodzący z niej wyrób, jak patentowane drzwiczki hermetyczne, łóżka żelazne składane, kute balkony i nagrobki, windy mechaniczne i wszelkie okucia drzwi i okien wedle najnowszych modeli, przynoszą chlubę fabryce p. **Stark**, który w istocie ślusarstwo podniósł do wyższego znaczenia sztuk i rzemiosł. Rozgłos o zaletach wyrobów jego rozchodzi się i dalej. Dwupiętrowy pałac w dobrach hrabiego L. w gubernji wileńskiej, w wytworne okucia, bronzami zdobne, przez p. Starka zaopatrzony został; a droga żelazna libawska poruczyła mu wykonać okucie do obszernych swych foksali. Wartoby w istocie, aby p. Starka urządził śród miast sklep z wyrobami swemi, gdzieby publiczność miała sposobność przekonać się o różnorodności jego fabrykatów, o ich wyższości nad zagraniczne tuzinkowe wyroby i zarazem o nizkości cen, z któremi zwyczajne warsztaty emulować nie są w stanie. *W trudach nad kształceniem młodzieży, szukającej mądrze rękojmi dobrobytu i niezależności w pracy realnej, p. Stark nie ustaje.* Oprócz kilkunastu miejscowych terminatorów uczących się u niego ślusarstwa i mechaniki, *widzieliśmy tu gorliwie pracujących synów znakomitych urzędników i obywateli z wyższą szkolną nauką*, którzy przychodzą do fabryki tak samo, jak niedawno chodzili do gimnazjów, a zamieniając tu zwykły ubiór miasta na bluzę rzemieślniczą, wesoło i z zamiłowaniem, cięższe nawet wykonywają prace. Część młodzieży, która w ten sposób pojmuje swe obowiązki ze względem na siebie i na społeczeństwa; cześć również p. Starkowi, że na tej trudnej drodze umiejętnie i z ojcowską gorliwością ją prowadzi. Φ.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 18 (30) listopada 1869 roku.

Pociąg osobowy wychodzić będzie: z Pragi o g. 1 po południu; z Miłosny o g. 1 m. 32; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 45; z Mińska o g. 2 m. 11; z Mrozów o g. 2 m. 45; z Kotunia o g. 3 m. 18; z Siedlec o g. 3 m. 50; z Łukowa o g. 4 m. 50; (z przyst.) z Szaniawy o g. 5 m. 8; z Międzyrzeca o g. 5 m. 41; z Biały o godz. 6 m. 26; z Chotyłowa o g. 6 m. 55; — przybędzie do Terespola o g. 7 m. 28 wieczór.

Z Terespola wychodzić będzie o g. 7 m. 35 rano; z Chotyłowa o g. 8 m. 8; z Biały o g. 8 m. 39; z Międzyrzeca o g. 9 m. 23; (z przyst.) z Szaniawy o g. 9 m. 51; z Łukowa o g. 10 m. 24; z Siedlec o g. 11 m. 19; z Kotunia o g. 11 m. 46; z Mrozów o g. 12 m. 21 po połud.; z Mińska o g. 12 m. 55; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 13; z Miłosny o g. 1 m. 31 — przybędzie do Pragi o g. 2 po południu.

Kalendarz.

We czwartek 23 kwietnia (5 maja), — Piusa V papieża. Słońce wsch. o godz. 4 min. 25; zach. o godz. 7 min. 29.

W piątek 24 kwietnia (6 maja), — św. Jana w Oleju. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 23; zach. o godz. 7 min. 81.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 6.°3 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	738.8	745.8
Termometr Reaumura	+8.5	+10.°9
Stan nieba	pochmurny.	pochmurny.

Największe ciepło + 11,°7 R. Najmniejsze ciepło + 5,°6 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.

Widowiska.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 3 aktach, **Pociecha rodziny**. — Osoby: Juljan de Silly — p. *Świeszewski*; Henryka, jego żona — pani *Ostrowska*; Cecylja, ich córka — panna *Popiel*; Pani de Barmont, matka Henryki — panj *Niewiarowska*; Hektor Durosnel — p. *Żółkowski*; Oskar de Beaulieu — p. *Kwieciński*; Klotylda — panna *Figarska*; Andrzej i Piotr, służący p. de Silly — pp. *Adler* i *Dobrowolski*; Józef, służący pani de Barmon — p. *Jejde*; Pelagja, stara służąca Cecylji — ***; — komedja w 1 akcie, **Ciężka próba**. — Osoby: Hrabina de Meyran — pani *Modrzejewska*; Cadillac, kapitan marynarki — p. *Rapacki*; Służący — p. *Kruszewski*. — *Jutro*, we czwartek, komedje **On będzie moim** i **Zbudziło się w niej serce** (występ panny R. Popiel). — *Wczoraj*, we wtorek, dawano dramat **Panna de Belle-Isle**, było osób 366.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* Przyjechał do Warszawy: tajny radca *Bułyszew*, z Wilna; — wyjechał: jenerał-lejtnant *Żukowski*, do Nowogieorgiewska.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 21 (3) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Duchnowski w Jaworach, Ojrowski w Łowiczu, Lichtensztein w Petersburgu, Pióro w Petrokowie, Spira w Bendzinie, Celnik w Zgierzu, Kieruzet w Zawadach, Barański w Zwoleniu, Schmit w Wilnie, Mittaur w Włodzimierzu, Lagrzyski w Kruszynie, listy na których nie oznaczone jest miejsce wysłania: do Jaworskiego i Ryzenkampfa, banderoli sztuk 6, na których mało jest marek, — listów miejskich sztuk 7, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 11 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniu 21 (3) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 66, wyzdrowiało 79, umarło 7, pozostało 1625 (mężczyzn 783, kobiet 842), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 149, kobiet 146.

* Dnia 21 (3) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 23; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 3; *starozakonnych* —; umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 2, razem 21.

Ceny Targowe.

dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od		— do	
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	68	6	65	7	30
Żyto	6	96	4	25	4	35
Jęczmień	5	28	3	—	3	30
Owies	4	8	2	40	2	25
Groch polny	—		—	—	—	—
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. 40 45. Pud słomy od kop. 25 — 30.

Dowozy: Pszenicy 183; Żyta 571; Jęczmienia 114. Owsa 171 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 22 Kwietnia (3 Maja) 1870 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	$29\frac{1}{32}$ 28
„ Amsterdam „	143 ($\frac{13}{16}$
„ Hamburg „	26
„ Paryż	303
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5% Bilety Bankowe 1-m	$90\frac{1}{4}$
5% „ „ 2-m	$89\frac{7}{8}$
5% „ „ 3-m	$91\frac{1}{8}$
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna z r. 1864	—
5% „ „ „ z r. 1866	148
5% „ Rus. Ang. z r. 1870	$108\frac{3}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie	$111\frac{1}{2}$
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	$148\frac{3}{8}$
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	116
„ „ „ „ Wiedeńskiej	69
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych	$100\frac{1}{2}$
„ Terespolskiej	—
„ Nikołajewskiej	$113\frac{1}{2}$
Imperjały	678
Dyskonto	$5\frac{3}{4}$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	
Frydrychsdory Pruskie			—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—		—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	90	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A po złp. 300 za sztukę	—		—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—		—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	22	93	89
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	94	5	93	72
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 *)	95		94	50
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego			100	67
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	90	76	65
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—			—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	90	67	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	101	33
„ Sierpniowe za rs. 100		—	102	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	151	50		—
„ „ „ z 1866 rs. 100	149	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	111	33	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	70	—	69	50
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—		—	
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100	73	—	72	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100			—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	108	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	121	$42\frac{1}{2}$	121	20
„	„ „	k. t.		—		
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	
Gdańsk	„ „	2 m.	—		—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.		—	—	
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	30	8	29
Paryż	300 Frank.	2 m.	99	—	—	
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	99	90	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	75	—	
„	„ „	k. t.	100	—	99	75
Moskwa	„ „	1 m.		—	—	
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $45\frac{5}{9}$.
* Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 1 k. $81\frac{17}{18}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 70

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 22 Kwietnia (3 Maja) 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		$74\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$73\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$81\frac{1}{2}$
„ „ 3 miesięczny		$80\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 „		$623\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{3}{4}$
„ Wieden 2 „		$81\frac{3}{4}$
4% Listy Zastawne		$69\frac{1}{8}$
4% „ Likwidacyjne		$56\frac{1}{2}$
4% Obligacje Skarbowe		$69\frac{3}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$84\frac{1}{2}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		$66\frac{1}{2}$
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		84
5% 1° „ Premiowe „ 1864		$114\frac{7}{8}$
5% 2° „ „ „ 1866		$112\frac{5}{8}$
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz.		$90\frac{1}{2}$
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		$56\frac{1}{8}$
„ „ „ „ Bydgoskiej		60
„ „ „ „ Terespolskiej		88
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		82
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		$84\frac{1}{4}$
„ „ „ Terespolskiej		$81\frac{3}{4}$
Żyto w miejscu		$47\frac{1}{2}$
„ na dostawę		$47\frac{1}{2}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 90
„ Paryż		49 20
„ Hamburg		91 60
Akcje Banku Kredytowego		250 —
„ „ Anglo-Austr.		290 50
Pożyczka Narodowa		69 60
Lombardy		198 50
Losy z roku 1860		95 70
„ „ 1864		116 75
Z PARYZA.		
Renta 3%		74 30
Renta Włoska		56 90
Akcje Kredytu Ruchomego		227 50
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$94\frac{1}{60}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE.
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D 3210.

MY ALEXANDER II-gi
CESARZ WSZECH ROSJI KRÓL POLSKI
& & &
Wiadomo czynimy, iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w IMIENIU NASZEM
wydał wyrok następujący:

Obecni: Komosiński Prezes. Simmler, Szlenkier Sędziowie. Działo się w Warszawie na sesji Trybunału Handlowego dnia 3 (15) Marca 1870 r.

(podp.) Komosiński Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozwiązaniu wniosku Sędziego Komisarza masy upadłości Hieronima Kamelskiego względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających, pod dniem 12 (24) Lutego r. b. uczynionego.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Na zasadzie art. 75 Ks. 3 K. H. do likwidacji i werafikacji wierzytelności w masie upadłości Hieronima Kamelskiego dla wierzycieli, jako to: Juljana Chęcińskiego, Hermana Krupińskiego, Henryka Kremky w Warszawie zamieszkałych i Braci Lipszytz w Węgrzech zamieszkałych, a tu w Warszawie pod Nr. 2256 prawne zamieszkanie mających, jak niemniej dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny dwudziesto dniowy poczynać się mający od dnia zamieszczenia tego wyroku w gazetach pod prekluzją wyznacza. Mocą tego wyroku podanie którego do gazet syndykowi poleca.

(podp.) Komosiński Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy etc.
Za zgodność etc.
Warszawa d. 4 (16) Marca 1870 r.
Podpisarz Trybunału Handlowego w Warszawie
(L. S.) (podp.) W. Andrychiewicz.

Dla dogodności wierzycieli, podpisany Syndyk oznacza stałe termina na dzień 24 i 29 Kwietnia (6 i 11 Maja), 6 (18) i 12 (24) Maja r. b. godzinę 5 z południa w Trybunale Handlowym do likwidacji wierzycieli.

A. Karwowski, Obr. Sądowy.

OTWARCIE SPADKÓW.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D 3204. *Rejent Kancelarji Ziemańskiej w Warszawie.*

Po śmierci:

1. Eleonory z Walusińskich Spleszyńskiej, współwierzycielki trzech sum: jednej rs. 1,800, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 815 w dziale IV pod Nr. 4; drugiej rs. 2,028 na nieruchomości Nr. 175 w Przedmieściu Praga przy Warszawie w dziale IV pod Nr. 11 i trzeciej rsr. 1,400 na nieruchomościach w przedmieściu Praga przy Warszawie pod Nr. 151 i 40 położonych, w dziale IV wykazów hypotecznych przez zastrzeżenia z aktów respective Nr. 19 i 23, 20 i 25 i czwartej rs. 3,000 na nieruchomości Nr. 227 na przedmieściu Praga przy Warszawie w dziale IV pod Nr. 7 zabezpieczonych, tudzież współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1096 i na przedmieściu Praga przy Warszawie pod Nr. 141 i 142 położonych.

2. Józefy z Bonebergierów Cerulli, współwierzycielki sumy rs. 1,800 na nieruchomości Nr. 2771 w Warszawie w dziale IV pod Nr. 5 hypotekowanej.

3. Wilhelma Müller, wierzyciela połowy kapitału rs. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 127 lit. A. w dziale IV przez zastrzeżenie z aktu Nr. 71 objawionego.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 1 (13) Sierpnia 1870 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie przed sobą wyznaczam.

Warszawa d. 14 (26) Stycznia 1870 r.
Wojciech Śliwiński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3218. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Kwietnia (11 Maj) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu na koszt poprzednich przedsiebierców, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na konserwację mostków rynsztokowych miejskich w obrębie m. Warszawy i Pragi, oraz mostków po za okopami na rowach i rynsztokach znajdujących się. w ciągu lat 3-ch i kilku miesięcy to jest od dnia zatwierdzenia protokółu licytacyjnego do d. 1 (13) Lipca 1873 r. od rsr. 3,476 kop. 60 wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące czterysta siedmdziesiąt sześć kopiejek sześćdziesiąt rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy w warunkach i powyżej zamieszczonej a do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 350 i na koszta ogłoszenia rs. 12 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do porzejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się konserwacji wszelkich mostków rynsztokowych miejskich w obrębie m. Warszawy i Pragi, oraz mostków po za okopami na rowach i rynsztokach znajdujących się, przez ciąg lat 3 i kilku miesięcy to jest od dnia zatwierdzenia protokółu licytacyjnego do d. 1 (13) Lipca 1873 r. za sumę rsr. 3,476 kop. 60 (wypisać literami) rocznie, i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, vadium w ilości rs. 350 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1870 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
1—1 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 3066. *Смотритель Варшавскаго Александровскаго Провіантскаго Магазина.*

Симъ объявляется для всеобщаго свѣдѣнія, что по распоряженію Окружнаго Интенданта Варшавскаго Военнаго Округа, будутъ продаваться 6 (18) будущаго Мая мѣсяца съ публичнаго торга, находящіеся въ Варшавскомъ Александровскомъ Провіантскомъ Магазинѣ на Повонзкахъ, негодные къ употребленію подстилочные тюфяки въ кгоичествѣ 2,021. Торгъ начнется бъ 11 часовъ утра, а желающіе осматрикать означенные тюфяки, благоволятъ прибывать въ Магазинъ при Сергіевскомъ укрѣпленіи, гдѣ будетъ находиться часть подлежащихъ къ продажѣ тюфяковъ, кои можно видѣть ежедневно кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней, начиная съ 16 числа сего мѣсяца, отъ 2 до 6 часовъ по полудни.

Г. ршава, Апрѣля 15 дня 1870 года.
Смотритель Магазина,
3—3 Полковникъ, (......).

N. D. 3198. *Сандомирское Уѣздное Управленіе*

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ Сандомирскомъ Уѣздномъ Управленіи 19 (31) Мая с. г. въ 11 часовъ утра будутъ производиться торги посредствомъ запечатанныхъ объявленіи на подрядъ.

а) Постройки новаго дома для администдатора прихода Малице, (гмины Липникъ) отъ смѣтной суммы 1,943 р. с. 12½ к. с.

б) На постройку деревяннаго забора около кладбища того же прихода отъ смѣтной суммы 659 р. с. 46½ к. с.

Всего отъ смѣтной суммы 2,602 р. с 59 коп. с. in minus. Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны къ означенному сроку представить свои деклараціи на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства съ приложеніемъ къ онымъ квитанціи казначейства въ количествѣ 261 р. с. или приложеніемъ наличными деньгами такой же суммы, торговые кондиціи можно пересмотрѣть въ Уѣздномъ Управленіи ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, форма объявлеія прилагается.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Сандомирскаго Уѣзднаго Управленія отъ 16 (28) Апрѣля с. г. за № 84, симъ заявляю, что обязуюсь взять подрядъ постройки новаго дома для администратора прихода Малице, а также постройки деревяннаго забора около кладбища того же прихода за сумму . . . . (писать цифрами и прописью) съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій и смѣтъ утвержденныхъ для настоящаго подряда на взносъ временнаго залога представляю квитанцію N. казначейства (или на временный залогъ представляю при семъ наличными илиже процентными такими то бумагами 261 р.) мѣсто постояннаго моего жительства въ N. писалъ въ N. дня N. мца N. 1870 г. (имя и фамилія), на конвертѣ адресъ: „Начальнику Сандомирскаго Уѣзда, объявленіе по подряду постройки церковныхъ строеніи въ деревни Малице."

Г. Сандомиръ, Апрѣля 16 (28) д. 1870 г.
Начальникъ Уѣзда, Полковникъ,
Голубовъ.
1—3 Дѣлопроизводитель, Стружицкій.

N. D. 3196. *Начальникъ Западнаго Горнаго Округа.*

Извѣщаетъ во всеобщее свѣдѣніе, что 18 (30) Мая с. г. въ 11 часовъ утра, будутъ производиться въ Бендинскомъ Уѣздномъ Управленіи вторичные торги (in plus), посредствомъ запечатанныхъ объявленій на продажу каменнаго угля, находящагося запасомъ на каменно-угольной копи Іеронимъ въ Западномъ Горномъ Округѣ, Бендинскаго Уѣзда, Петроковской Губерніи, добытаго по 12 Сентября 1869 г. отъ пониженныхъ цѣнъ, а именно:

1. 6,608½ корцевъ крупнаго, по 10 коп. за корецъ

2. 62 корцевъ средняго, по 7 коп. за корецъ.

3. 2,580 корцевъ мелкаго по 3 коп. за корецъ.

Желающіе купить каменный уголь обязаны не позже получаса до начатія торговъ представить въ Бендинское Уѣздное Управленіе, объявленіе написанное по указанной формѣ на гербовой бумагѣ 30-копѣчнаго достоинства, съ приложеніемъ залога на сумму 75 руб. наличными деньгами или въ государственныхъ процентныхъ бумагахъ и на издержки по публикаціи наличными 7 руб. 50 коп.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Западнаго Горнаго Округа отъ 18 Апрѣля сего года за № 1451, симъ обязываюсь купить каменный уголь изъ копи Іеронимъ, по цѣнѣ за одинъ корецъ (выписать цѣну прописью), принимая на себя на всѣ обязанности и замѣчанія изложенныя въ торговыхъ условіяхъ мнѣ извѣстныхъ.

При томъ представляю залогъ на сумму 75 руб. (наличными или въ процентныхъ бумагахъ) и на издержки по публикаціи 7 руб. 50 коп: съ тѣмъ, что если торги эти несостоятся за мною то представленныя деньги самъ лично или посредствомъ довѣреннаго лица приму обратно.

Постоянное мѣсто жительства моего въ N., вблизи почтовой станціи N., Уѣзда N., Губерніи N.

Писалъ въ N. дня и мца N. 1870 г.
(Подписать имя и фамилію).

Объявленія къ которымъ не будутъ приложены деньги на залогъ и торговыя издержки, а также поданныя не въ назначенный срокъ, и написанныя не по указанной формѣ или подскобленныя, или обусловленныя, считаются недѣйствительными.

Торговыя условія могутъ быть просматриваемы въ Горномъ Управленіи въ Домбровѣ, ежедневно въ присутственное время, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

дер. Домброва, 18 Апрѣля 1870 года.
1—3 и. д. Начальника, Нехыдовъ.

N. D. 3206 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni iż na żądanie Ignacego Dąbkowskiego, właściciela dóbr Mierzejewo Janki, w tychże dobrach okręgu Ostrołęckim gubernji Łomżyńskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Karola Stróżeckiego Patrona Trybunału, w Płocku z urzędowania zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 525 z procentem prawnem po 5% od dnia 23 Października (4 Listopada) 1854 r., kosztów procesu wyrokiem zasądzonych w ilości rs. 22 kop. 64, kosztów wyjęcia wyroku, stem pli, kopjalji i doręczenia tegoż wyroku rs. 10 kop. 76½, kosztów wydania i doręczenia nakazu pierwszego rs. 1 kop. 95, kosztów zjazdu i spisania protokółu na grucie dóbr Chrostowa rs. 5 kop 85, kosztów wydania i doręczenia nakazu subhastacyjnego rs. 8 kop. 50, kosztów spisana protokółu na gruncie dóbr Chrostowa i doręczenia rs. 6 kop. 75, kosztów wyjęcia i doręczenia wykazu hypotecznego rs. 3 kop. 20, kosztów wydania i doręczenia nakazu subhastacyjnego drugiego rs. 12 kop. 57½, oraz dalszych kosztów od Kollety z Pudłowskich Żochowskiej, Józefa Żochowskiego żony i tegoż Józefa Żochowskiego, czyli obojga małżonków Żochowskich współwłaścicieli wsi Chrostowa Wielkiego lit. A., w tejże wsi zamieszkałych, protokułem Ignacego Wojcickiego Komornika przy Sądzie Pokoju w Ostrołęce, pod dniem 28 Lipca (9 Sierpnia) 1869 r. rozpoczętym, a w d. 1 (13) Sierpnia t. r. ukończonym, zajętei zaaresztowane zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia dobra ziemskie część na wsi Chrostowie Wielkim lit. A. oznaczona, w gminie i parafji Troszyn, w powiecie i okręgu Ostrołęckim, gubernji dawniej Płockiej a teraz Łomżyńskiej położona, i odległa od miasta Ostrołęki o wiorst 21, od miasta Ostrowi o wiorst 21, odmiasta Łomży wiorst 28, od miasta Płocka wiorst 175, od miasta Warszawy wiorst 134, od szosy z Ostrołęki do Ostrowi idącej wiorst 3, przez dobra te przechodzi gościniec od Ostrołęki do Sniadowa i Andrzejewa prowadzący; zostają one w wosiadaniu Józefa i Kollety mał. Żochowskich; obejmują ogólnej rozległości przybliżonym sposobem włók 2 mórg 4 miary nowopolskiej i graniczą na wschód z wsią Wysocarz, na południe z wsią Łady na zachód z wsią Rostki Chrzczony, a na północ z wsią Choromany Zabielne.

W dobrach Chrostowo Wielkie część lit. A znajdują się następujące zabudowania: 1. Dom mieszkalny z drzewa pobudowany, z dachem i szczytami słomą krytemi o dwóch izbach dwóch wchodach i dwóch sieniach; w niewielkiej odległości od domu tego postawiony jest: 2. Chlew w słupy z przegrodą, z dwoma wchodami słomą kryty. 3. Stodoła o dwóch klepiskach z drzewa, dachem słomianym kryta, zniszczona; przy tej stodole w bliskości szczytu zachodniego jest. 4. Spichrz z drzewa pobudowany o jednej komorze, z podłogą i sufitem z desek, z górą służącą na skład zboża, dachem słomianym kryty, przy spichrzu powyższym jest. 5. Obora z drzewa słomą kryta, dotykająca południowego szczytu tegoż spichrza z trzema przegrodami. 6. Studnia przed domem w ogrodzie warzynym, ocembrowana z żurawiem na słupie.

Za domem od strony zachodniej znajduje się sad, w którym są drzewa owocowe, leśne rodzajne i dzikie, z ogrodu tego za sam owoc płacą rocznie po rs. 7 kop. 50, ma on obszerności około mórg 2, prętów 100. W podwórzu około domu pomiędzy zabudowaniami są dwa ogrody warzywne mające rozległości około morgi jednej, dom zabudowania gumienne, sad i ogrody warzywne ogrodzone są płotem z żerdzi i drążków. Za drogą przez wieś prowadzącą w stronę południową, jest ogród mający szerokości półtoraków 16 a długości staj 4, położony pomiędzy ogrodami Żebrowskiego na wschód i Piotra Dobkowskiego na zachód, mający rozległości około mórg 4 prętów 257. Na przeciwko siedliska Sołtysa Tomasza Zaorskiego znajduje się również ogród mający szerokości zagonów 9, a długości staj 9, graniczący na wschód z gruntami Chludzińskiego, na zachód z gruntami Żebrowskiego, obszerny okołom mórg 3.

Grunta orne we wsi Chrostowie Wielkim część lit. A. są takie: 1. Zagonów dwa mających szerokości prętów 2, a długości prętów 20, zaczynających się od krzów, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, położonych pomiędzy gruntami Tomasza Zaorskiego na wschoh i Franciszka Łady na zachód, rozległy około morgów 40. 2. Zagonów trzy szerokich prętów 3, a długich prętów 20, zaczynających się od krzów, a ciągnących się do granicy Choroman, graniczących na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, a na zachód z gruntani Franciszka Choromańskiego, mających powierzchni około morgów 60. 3. Zagonów trzy na szerokość prętów 3, a długość staj 6, zaczynających się od wsi Chrostowa, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, graniczących na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, a na zachód z gruntami Franciszka Choromańskiego, mających rozległości około morgi 1 prętów 210. 4. Zagonów trzy szerokich prętów 3, a długich staj 6, zaczynających się od wsi Chrostowa, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, graniczących na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, a na zachód z gruntami Antoniego Tyszki z wsi Wysocarza, mających rozległości około morgi 1 prętów 130. 5. Zagonów dwa szerokości prętów 2, a długości staj 6, zaczynających się od wsi Chrostowa, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, graniczących na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, a na zachód z gruntami Rocha Choromańskiego z wsi Chrzczon, mających rozległości około prętów 240. 6. Zagonów cztery szerokich prętów 4, a długich staj 6, zaczynających się od wsi Chrostowa, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, graniczących na wschód z gruntami Andrzeja Zaorskiego, a na zachód z gruntami Leopolda Tyszki, mających rozległości około morgi 1 prętów 230 7. Zagonów dwa szerokich prętów 2, długich staj 6, zaczynających się od wsi Chrostowa, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, graniczących na wschód z gruntami Feliksa Zaorskiego a na zachód z gruntami Antoniego Tyszki, mających rozległości około prętów 240. 8. Zagonów trzy szerokich prętów 3, długich staj 4, zaczynających się od bagna, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, graniczących na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, a na zachód z gruntami Sukcesorów po Franciszku Choromańskim, mającego rozległości około prętów 240. 9. Zagonów cztery, szerokich prę-

tów 4, długich staj 4, zaczynających się od bagna, a ciągnących się do granicy wsi Choroman, graniczących na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, na na zachód z gruntami Franciszka Choromańskiego, mających rozległości około morgi 1 prętów 115. 10. Półtorak jeden szeroki łokci 4, długi staj 4, zaczynający się od bagna, a ciągnący się do granicy wsi Choroman, graniczący na wschód z gruntami Feliksa Zaorskiego, a na zachód z gruntami Walentego Chludzińskiego, mający rozległości około prętów 42. 11. Zagon jeden szeroki pręt jeden, długi staj 2, zaczynający się od strużki, a ciągnący się do granicy wsi Łady, graniczący na wschód z gruntami sukcesorów po Ignacym Zaorskim, a na zachód z gruntami Franciszka Gumkowskiego, rozległy około prętów 40. 12. Zagonów dwa szerokich prętów 2, a długich staj 5, zaczynających się od Ryku, a ciągnących się do granicy wsi Łady, graniczących na wschód z gruntami Franciszka Gumkowskiego, a na zachód z gruntami Stefana Rostkowskiego z wsi Wysocarza, rozległych około prętów 200. 13. Zagonów trzy szerokich prętów 3, długich staj 5, zaczynających się od Ryku, a ciągnących się do granicy wsi Łady, graniczących na wschód z gruntami Stanisława Chrostowskiego, a na zachód z gruntami Sukcesorów Jana Rostkowskiego, mających rozległości około morgi jednej. 14. Zagonów cztery szerokich prętów 4, długich staj 5, zaczynających się od Ryku, a ciągnących się do granicy wsi Łady, graniczących na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, a na zachód z gruntami Andrzeja Zaorskiego, rozległych około morgi 1 prętów 160. 15. Półtorak jeden, szeroki łokci 4, długi staj 3, zaczynający się od strużki, a ciągnący się do granicy wsi Łady, graniczący na wschód z gruntami Kacpra Kurpiewskiego z wsi Sawał, a na zachód z gruntami Antoniego Tyszki, mający rozległości około prętów 32. 16. Zagonów 4 szerokich prętów 4, długich staj 5, zaczynających się od płotów ogrodowych wsi Chrostowa, a ciągnący się do granicy wsi Łady, graniczących na wschód z gruntami Franciszka Zaorskiego, a zachód z gruntami sukcesorów po Franciszku Chrostowskim, rozległych około morgi jednej prętów 180. 17. Zagonów cztery szerokich prętów 4, długich staj 5, zaczynających się od płotów ogrodowych wsi Chrostowa, a ciągnący się do granicy wsi Łady, graniczący na wschód z gruntami Tomasza Zaorskiego, a na zachód z gruntami Antoniego Tyszki, rozległych około morgi 1 prętów 130. 18. Półtorak jeden szeroki łokci 4, długi staj 2, zaczynający się od Krzywego Ryku, a ciągnący się do granicy wsi Łady, graniczący na wschód z gruntami Franciszka Choromańskiego, a na zachód z gruntami Antoniego Rostkowskiego, rozległy około prętów 21. 19. Zagonów trzy szerokich prętów 3, długich staj 2, zaczynających się od Krzywego Ryku, a ciągnących się do granicy wsi Łady, graniczących na wschód z gruntami Choromańskiego, a na zachód z wałem Kamienicą zwanym, rozległych około prętów 160. 20. Zagonów cztery szerokich prętów 4, długich staj 2, zaczynających się od Graniczki, a ciągnących się do granicy wsi Łady, położonych pomiędzy gruntami Leopolda Tyszki na wschód i gruntami Piotra Wojszy na zachód, mających rozległości około prętów 170. 21. Zagonów cztery szerokich prętów 4, długich staj 2, zaczynających się od Graniczki, a ciągnących się do granicy wsi Łady, pomiędzy gruntami Michała Rostkowskiego na wschód i gruntami Feliksa Zaorskiego na zachód, mających rozległości około prętów 170. 22. Półtorak jeden szeroki łokci 4, długi staj 2, zaczynający się od strużki, a ciągnący się do Krzywego Ryku, pomiędzy gruntami Antoniego Rostkowskiego na wschód, a gruntami Franciszka Choromańskiego na zachód, mający rozległości około prętów 40. 23. Zagonów dwa szerokich prętów 2, długich staj 2, zaczynających się od strużki, a ciągnących się do Krzywego Ryku, pomiędzy gruntami Antoniego Rostkowskiego na wschód i gruntami Antoniego Zaremby z wsi Sawał na zachód, rozległych około prętów 85. 24. Zagonów trzy szerokich prętów 3, długich staj 3, zaczynających się od strużki, a ciągnących się do Graniczki, pomiędzy gruntami Leopolda Tyszki na wschód i gruntami Antoniego Olejarczyka na zachód, rozległych około prętów 188. 25. Zagonów trzy szerokich prętów 3, długich staj 2, zaczynających się od strużki, a ciągnących się do Graniczki pomiędzy gruntami Dyonizego Kurpiewskiego na wschód i gruntami Antoniego Olejarczyka na zachód, mających rozległości około prętów 126. 26. Zagon jeden szeroki pręt jeden, długi jedno staje, zaczynający się od strużki, a ciągnący się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Tomasza Zaorskiego na wschód i gruntami Jana Zaorskiego na zachód, mający rozległości około prętów 20. 27. Zagonów dwa szerokich prętów 2, długich staj 3, zaczynających się od granicy Chrzczonowskiej, a ciągnących się do granicy Rostkowskiej, pomiędzy gruntami Franciszka Choromańskiego na wschód, a gruntami Stanisława Wojny na zachód, rozległych około prętów 190. 28. Zagonów trzy szerokich prętów 2 długich staj 3, zaczynających się od granicy Chrzczonowskiej, a ciągnących się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Franciszka Choromańskiego na wschód, a gruntami Stanisława Wojny na zachód, rozległych około prętów 120. 29. Zagonów trzy szerokich prętów 3, długich staj 4, zaczynających się od granicy wsi Chrzczony, a ciągnących się do granicy wsi Rostek, pomiędzy gruntami Stanisława Wojny na wschód, a gruntami Antoniego Tyszki z wsi Wysocarza na zachód, rozległych około prętów 255. 30. Zagon jeden szeroki pręt jeden, długi staj 4, zaczynający się od granicy wsi Chrzczony, a ciągnący się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Antoniego Tyszki z wsi Wysocarza na wschód i gruntami Feliksa Tyszki na zachód, rozległy około prętów 80. 31. Zagonów dwa szerokich prętów 2, długich staj 4, zaczynających się od granicy wsi Chrzczony, a ciągnących się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Stanisława Wojny na wschód i gruntami Konstantego Zaorskiego na zachód, rozległych około prętów 176. 32. Zagonów dwa szerokich prętów 2, długich staj 4, zaczynających się od granicy wsi Chrzczony, a ciągnących się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Leopolda Tyszki na wschód i gruntami Franciszka Łady na zachód, rozległych około prętów 165. 33. Zagonów dwa szerokich prętów 2, długich staj 4, zaczynających się od granicy wsi Chrzczona, a ciągnących się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Ludwika Wierzbowskiego na wschód i gruntami Franciszka Choromańskiego na zachód, rozległych około morgi jednej prętów 168. 34. Zagonów cztery szerokich prętów 4, długich staj 5, zaczynających się od granicy wsi Chrzczony, a ciągnących się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Antoniego Rostkowskiego na wschód i gruntami Feliksa Zaorskiego na zachód, rozległych około morgi jednej prętów 140. 35. Zagonów pięć szerokich prętów 5, długich staj 5, zaczynających się od granicy Chrzczonowskiej, a ciągnących się do granicy wsi Rostki, pomiędzy gruntami Tomasza Zaorskiego na wschód, a gruntami Konstantego Zaorskiego na zachód, rozległych około prętów 260. 36. Zagonów dwa szerokich prętów 2, długich staj 5, zaczynających się od borku, a ciągnących się do strużki, pomiędzy gruntami Tomasza Zaorskiego na wschód i gruntami Franciszka Łady na zachód, rozległych około prętów 230. 37. Zagonów trzy szerokich prętów 3, długich staj 5, zaczynających się od borku, a ciągnących się do strużki, pomiędzy gruntami Tomasza Zaorskiego na wschód, a gruntami Franciszka Choromańskiego na zachód, rozległych około morgi jednej prętów 40.

Do dóbr Chrostowa Wielkiego części lit. A. należy łąka położona na wsi Wysocarzu, pomiędzy łąkami szlachty tejże wsi, rozległa około mórg dwóch.

W pomienionej wsi Chrostowie Wielkim część lit. A. znajdują się także: Lasek chojnowy karłowaty, tylko na opał służyć mogący, w granicach wsi Chrostowa Wielkiego rozległy około mórg trzech. Zarośla także w granicach szlachty wsi Chrostowa położone, rozległe około mórg pięć. Paśniki w granicach szlachty wsi Chrostowa położone, rozległe około morg sześć. Nieużytki w placach pod zabudowaniami na części wsi Chrostowa Wielkiej lit. A., w drogach przez grunta tej części przechodzących, rowach, wygonach, miedzach i wodach mają rozległości około mórg ośm.

Tym sposobem rozległość wsi Chrostowa Wielkiego części lit. A., wynosi: w ogrodach owocowych, warzywnych i w gruncie ornym mórg 40, w łąkach mórg 2, w pastewnikach mórg 6, w lasach iglastych mórg 3, w zaroślach mórg 5, w nieużytkach mórg 8, przybliżonym sposobem, czyli w ogóle mórg 64, albo włók 2 mórg 4.

Dobra Chrostowo Wielkie część lit. A., wspólnie z całą wsią Chrostowem opłacają w ogóle rs. 333 kop. 17, a zaległość w podatkach wynosi rs. 6, zaś wyłącznie z części Chrostowa Wielkiego lit. A. opłaca się rocznie rub. sr. 6 kop. 14.

Iwentarz żywy i martwy stanowi: para koni, wóz parokonny, szybowany, bron drewnianych dwie socha i krowa jedna, należące do dłużników małżonków Żochowskich.

Kopie protokułu zajęcia doręczone zostały: Józefowi Karpińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Ostrołęce i Feliksowi Wierzbowskiemu Wójtowi gminy Troszyn, na ręce Pisarza gminnego Mikołaja Kozyrskiego, obudwom pod dniem 25 Października (6 Listopada) 1869 r.

Akt zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Chrostowo Wielkie lit. A. w okręgu Ostrołęckim położonych, w dniu 23 Lutego (7 Marca) r. b. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku utrzymywanej dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przygotowanych do sprzedaży w drodze przymusowego wywłaszczenia dóbr Chrostowo Wielkie część lit. A., odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku o godzinie 10 z rana w dniu 6 (18) Czerwca 1870 r.

Płock d. 7 (19) Marca 1870 r.

Asesor Kolegialny, A. Bielski.

Wywieszono na blicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 7 (19) Marca 1870 r.

Asesor Kolegialny, A. Bielski.

N. D. 3211.

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 505 zamieszkały, popierający sprzedaż w drodze działów dóbr ziemskich Walowice w okręgu Rawskim gubernji Petrokowskiej, w jurisdykcji Trybunału Cywilnego Warszawskiego położonych, do sukcesorów niegdy Stanisława Jabłońskiego należących, zawiadamia i ogłasza:

Iż z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z dat 12 (24) Września, 16 (28) Października 1869 r. i 12 (24) Stycznia 1870 roku, pomiędzy Feliksem Arkadjuszem Jabłońskim obywatelem, sukcesorem pełnoletnim niegdy Stanisława Jabłońskiego, w tychże dobrach Walowice zamieszkałym, powodem przez Konstantego Grzybowskiego Patrona stawającym z jednej, a współsukcesorami niegdy Stanisława Jabłońskiego, jako to: 1. Henryką Jabłońską panną doletnią. 2. Teodorem Władysławem dwóch imion Jabłońskim obywatelem. 3. Opieką nieletnich Jabłońskich w osobach: a) Marji Jabłońskiej po Stanisławie Jabłońskim pozostałej wdowy jako matki i głównej opiekunki Stanisławy, Stefana i Ludwika Kacpra dwóch imion rodzeństwa Jabłońskich działającej. b) Adama Krasuskiego, obywatela przydanego opiekuna ad hoc tychże małoletnich, wszystkiemi pod pozycjami 1, 2 i 3 w dobrach Walowice okręgu Rawskim gubernji Petrokowskiej w jurisdykcji Trybunału Warszawskiego, zaś ostatnim pod pozycją 3b w Warszawie pod Nr. 498 zamieszkałemi, pozwanemi poprzednio przez Władysława Otto Patrona, a obecnie przez Stabrowskiego Patrona, stawającemi, z drugiej strony zapadłemi, mianowicie wyrokiem daty 12 (24) Września 1869 r. nakazany został dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Stanisławie Jabłońskim pozostałego, składającego się głównie z dóbr ziemskich Walowice w okręgu i powiecie Rawskim, gubernji Petrokowskiej, jurisdykcji Trybunału Warszawskiego położonych, i ruchomości spisem inwentarza przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w dniu 13 (25) Czerwca 1868 r. sporządzonym wykazanych, do oszacowania i dania opinji o podzielności lub niepodzielności w naturze biegli w osobach Henryka Thugutta, Feliksa Boguckiego i Zygmunta Rozpendowskiego mianowani zostali.

Następnym wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 16 (28) Października 1869 r. na skutek zgodnego żądania stron interesowanych, w miejsce biegłych Boguckiego i Rozpędowskiego biegli w osobach Edwarda Frydrychsa i Władysława Lechowskiego mianowani zostali.

Następnym zaś wyrokiem Trybunału tutejszego daty 12 (24) Stycznia 1870 r. opinia o niepodzielności dóbr w naturze i taksa przez biegłych sporządzona została zatwierdzoną.

DOBRA ZIEMSKIE

Walowice w okręgu i powiecie Rawskim gubernji Petrokowskiej, w jurisdykcji Trybunału Cywilnego w Warszawie położone składają się:

1. Z folwarku Walowice.
2. Z folwarku Huta Wołowska.
3. Z wsi uwłaszczonej Walowice.
4. Z wsi Huta Walowska.
5. Z kolonji Janolin.
6. Z kolonji Lutków również uwłaszczonych z pod sprzedaży wyłączonych, na których dominium posiada tylko osady karczemne z cztérech morgów gruntu i budynki propinacyjne.

Dobra ziemskie Walowice mają rozległości po odtrąceniu gruntów uwłaszczonych włościan włók nowopolskich 45, mórg 7, prętów 38.

Na gruncie tychże dóbr oprócz domu mieszkalnego czyli dworu w Walowicach, znajdują się tamże jako też we wszystkich folwarkach stosowne budowle gospodarskie, stodoły, obory i t. p. zabudowania bliżej w taksie wyszczególnione.

Na kolonji Lutków, karczmy obecnie nie ma.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Wiktoryn Dobrski Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie i przed tymże w dniu 9 (21) Lutego 1870 r. o godzinie 2 z południa, odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1870 r. o godzinie 2 z południa odbędzie się tamże druga publikacja, a zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzeć można w kancelarji W. Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 40,730 kop. 80 jako szacunku przez biegłych taksą wykrytego.

Konstanty Grzybowski, Patron.

Następnie po odbyciu w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1870 r. przygotowawczego przysądzenia, Sędzia delegowany termin do trzeciej publikacji i zarazem ostatecznego przysądzenia na dzień 14 (26) Kwietnia 1870 r. godzinę 2-gą z południa wyznaczył, i w terminie tym odbędzie się licytacja poczynając od sumy rs. 40,730 kop. 80 jako szacunku taxą wykrytego.

Konstanty Grzybowski, Patron.

Przed powyższym terminem ostatecznego przysądzenia Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 13 (25) Kwietnia 1870 r. pod tymczasową egzekucją wydanym na powództwo wierzycieli hypotecznych dóbr Walowice zmienił i uzupełnił warunki sprzedaży dóbr rzeczonych wedle osnowy powyższego wyroku.

Poczem gdy w terminie ostatecznego przysądzenia powyż oznaczonym dnia 14 (26) Kwietnia 1870 r. licytacja zaczynająca się od sumy rs. 40,730 kop. 80 taksą przez biegłych oznaczonej spełzła dla braku licytantów, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 16 (28) Kwietnia 1870 r. zniżył rzeczoną taksę o ¼ część, i sprzedaż dóbr Walowice od tak zniżonej taksy poczynając od sumy rs. 30,548 kop. 10 postanowił, a zarazem termin ostatecznego przysądzenia dóbr Walowice na dzień 1 (13) Maja 1870 r. godzinę 2-gą z południa wyznaczył.

W tym przeto dniu 1 (13) Maja 1870 r. o godzinie 2-ej z południa w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Warszawie przed W. Dobrskim Sędzią Prezydującym tegoż wydziału jako delegowanym, sprzedaż dóbr rzeczonych Walowice przez publiczną licytację poczynając od sumy rs. 30,548 kop. 10 odbędzie się.

Konstanty Grzybowski, Patron.

N. D. 3220. Podaje do publicznej wiadomości, iż zajęte w drodze egzekucji sądowej, dochody nieruchomości przy ulicy Chłodnej pod Nr. 896 położonej, w której jest ogród fruktowy i piwiarnia należycie urządzona. Wydzierżawione zostaną przez publiczną licytacją na rok jeden, poczynając od 1 Lipca 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1871 r.

Termin do odbycia tej licytacji oznaczonym został na dzień 4 (16) Maja 1870 r. godzinę 11 z rana, na gruncie rzeczonej nieruchomości, przed podpisanym Komornikiem.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 300 za cały rok, lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda, cena zaś najwyższa postąpiona, natychmiast do rąk Komornika wypłaconą będzie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Św-Jerskiej pod Nr. 1788 utrzymywanej.

Warszawa d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r.

A. Gawryłow, Komornik.

N. D. 2954. Wiadomo czynię iż w moc postanowienia Sądu, następujące przedmioty trzy zegarki złote, dywiski, kolczyki z dyjamentami i t. p. w Warszawie na placu targowym za Żelazną bramą w d. 1 (13) Maja r. b. o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacje sprzedane będą rzeczone przedmioty mogą być przejrzane każdodziennie z wyjątkiem świąt uroczystych i niedziel, w Kancellarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 549a, a to od godziny 12-ej do 4-ej z południa.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1870 r.

2—3 *Markiewicz* Komornik.

OSTRZEŻENIA.
ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

N. D. 1505.

Podpisany Patron jako Obrońca Leona Szwejkowskiego obywatela, właściciela domów Nr. 29, 51, oraz trzech ogrodów i gruntów w dziesięciu kawałkach bez numerów, w m. Powiatowem Radiejewie Okręgu Radiejewskim Gubernji Warszawskiej położonych, zaś we wsi Leonów w tymże Okręgu zamieszkałego, w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 13 (25) Lutego 1870 r. z ilacji zapadłego, wzywam wszystkich interesowanych i mogących mieć pretensje do niegdy Franciszka Salezego Szwejkowskiego Rejenta Okręgu Radiejowskiego z tytułu urzędowania tegoż, aby takowe w ciągu najdalej 3 ch miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia, bądź przez Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie i złożenie dowodów oraz zapozwów, lub też przez zapisanie ostrzeżenia na kaucji za rzeczonym Rejentem na nieruchomościach w m. Radiejewie Nr. 29, 51, oraz 3-ch ogrodach i dziesięciu kawałkach gruntu bez N-rów, jednym wykazem hypotecz. objętych, w dziale IV wykazu pod Nr. 1 i jednym zapisanej, objawili i zameldowali, wyraźnie bowiem przeciwnym po upływie zakreślonego termin uczynię w Trybunale dalszy wniosek o nakazanie wykreślenia kaucji powołanej.

Warszawa d. 18 Lutego (2 Marca) 1870 r.

3 3 Henryk Hoffmann. Patron.

Dyrektor, **M. Pawliszczew**

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Дозволено Цензурою.